Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 257. | BYDGOSZCZ, środa dnia 8 listopada 1933 r. | Rok XXVII.

SKANDALICZNA SPRAWA.

Czy w uzbrajaniu Niemców biorą udział polskie fabryki amunicji?

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, 6 listopada.

Zbliżony do kół rządowych organ partji radykalnej „La Republique“ ogłosił szereg artykułów, które wywołały sensację w całej Europie. Pismo paryskie wykazało bowiem, że w Holandji, Szwajcarji i Szwecji — a więc w krajach uchodzących za „neutralne“ i nie biorące czynnego udziału w wielkich konfliktach politycznych

znajdują się główne kuźnie zbrojeń niemieckich.

Z tą chwilą, kiedy zabrakło Sowietów, postarano się natychmiast by zapobiec przerwie w fabrykacji gazów trujących i armat przez stworzenie nowych centrów wojennego przemysłu niemieckiego poza granicami Rzeszy. Narazie bowiem chodzi jeszcze o jakie takie pozory trzymania się odnośnych artykułów traktatu wersalskiego i politykę „pokojową“; pozatem nie było wiadomo, czy rząd Trzeciej Rzeszy nie zgodzi się na projekt dwuletniej kontroli zbrojeń, jako wstępu do ogólnej demilitaryzacji Francji i Polski. Dlatego też postanowiono czasowo kompletować materjał wojenny poza granicami Rzeszy. Dotyczyło to głównie dziedziny najcięższego przemysłu wojennego, a mianowicie uzupełnień artyleryjskich i marynarki wojennej; w Berlinie nie uważano za wskazane powiększać liczby fabryk broni w Niemczech, które pracują dla armji całą siłą pary.

Artykuły „La Republique“ są znane w Polsce, zamieściły je i komentowały obszernie wszystkie pisma. Co jednak jest mniej znane, a **stanowiące wprost sensacyjną rewelację** — to zakończenie cyklu artykułów „La Republique“ o krajach, których przemysł wojenny pracuje dla Niemiec. **Albowiem w numerze z dnia 29 października 1933 wymienia „La Republique“ również Polskę, jako czwarte państwo, skąd idzie broń dla Niemiec, i do Niemiec. Czytamy dosłownie:**

„Ku wielkiemu naszemu żalowi, musimy do tej listy dostawców broni dla Niemiec, dorzucić Polskę. Trust fabryk broni w Niemczech posiadał dzięki pośrednictwu zakładów metalurgicznych „Dornach“ w Szwajcarji pewne udziały w fabryce amunicji „Pocisk“ w Warszawie. W ostatnim roku powiększono swój udział w akcjach tejże fabryki „Pocisk“. W taki sposób

zacieśniły się jeszcze węzły, istniejące między tem polskiem przedsiębiorstwem a Niemcami.

I rzeczywiście, 1, 2 i 3 września bawi handlowa delegacja niemiecka w Polsce, poświęcając specjalną uwagę polskiemu przemysłowi wojennemu. Po wizycie w zakładach „Pocisku“ Niemcy zamówili tam 6000 (sześć tysięcy) masek gazowych, modelu francuskiego Ype.

W Lublinie delegacja niemiecka zamówiła w fabrykach „Konstrukcja samolotów Plage-Laśkiewicz“ 22 (dwadzieścia dwa) aparaty szkolne, biplany dwuosobowe i 6 (sześć) samolotów myśliwskich. **Zamówienie nastąpiło rzekomo dla firm zagranicznych. Ale jako miejsce przeznaczenia wymieniono Szczecin i Kolobrzeg. Fakturę uregulował bank niemiecki (Deutsche Bank) w Katowicach.**

Zaznaczamy wreszcie, że 9 września marynarka niemiecka wysłała oficjalne zamówienie do Stoczni Gdańskiej, opiewające na cztery kontr-torpedowce i liczne małe statki motorowe, wyposażone w działa małego kalibru.“

Jest to dosłowne tłumaczenie z „La Republique“. Musimy zaznaczyć, że poprzednich informacyj paryskiego dziennika — które podały oczywiście wszystkie agencje prasowe i telegraficzne, m. in. nasz PAT — nikt dotąd ani w odnośnych krajach, ani w Niemczech nie kwestjonował. Co się tyczy tych rewelacyj o polskim przemyśle wojenciskiem, że są one jak najbardziej pewnym — to autor zaznacza z całym naciskiem, że są one jak najbardziej pewne i że zebrano je na miejscu.

Przekroczone granice cynizmu.

Etyka handlarzy bronią jest znana. Obok handlu żywym towarem

kupczenie środkami do tępienia ludzi jest najwstrętniejszym procederem,

jakie można sobie wyobrazić. Tak tu jak i tam mamy do czynienia ze spekulacją na szczątkowych pozostałościach barbarzyńskich i zwierzęcych instynktów człowieka. Handel prywatny bronią jest o tyle niebezpieczny, że ta cyniczna międzynarodowa szajka dążyła i stale dąży do wywoływania światowych rzezi, które leżą w interesach owych jedynie dzisiaj prosperujących przedsiębiorstw. Telegram dziękczynny Kruppa do Hitlera, po zerwaniu konferencji rozbrojeniowej przez Niemcy — ma swoją wymowę.

Ale gdyby ta wiadomość, którą powtarzamy za „La Republique“ okazała się prawdziwą, mielibyśmy do czynienia nietylko z problemem moralności handlowej, nad którą dyskusja pozostaje zawsze otwartą.

Chodzi tu o fakt poprostu niebywały z punktu widzenia podstawowych zagadnień bezpieczeństwa państwa, bezpieczeństwa Rzeczypospolitej.

Nie stanowi bowiem tajemnicy przeciw komu w pierwszej linji skierowane są zbrojenia niemieckie. Z depesz i artykułów korespondentów pism polskich wie kraj, iż stoimy wobec szantażu trzeciej Rzeszy, której celem jest oderwanie od Polski jej zachodnich prowincyj. Co do tego niema już nikt złudzeń. Groźne chmury, idące od zachodu, sygnalizuje stale zarówno prasa rządowa jak i opozycyjna. Mimo różnic, dzielących stronnictwa polskie, jesteśmy **zgodni w ocenie niebezpieczeństwa,** które nadciąga. By zaznaczyć nasze wspólne stanowisko wobec hitlerowskich uroszczeń urządzamy „Święta Morza“, a najwyżsi dostojnicy państwowi jadą do Poznania, by obchodowi 15-tej rocznicy niepodległościowej nadać w piastowskiem, odwiecznie polskiem mieście symboliczne znaczenie.

I w tym czasie przynosi prasa francuska informacje, że polskie przedsiębiorstwa sprzedają Niemcom

pociski, które pruskie samoloty, kupione w Lublinie, będą może w przyszłości rzucały na Poznań, Gniezno, Gdynię lub Bydgoszcz!

A cała ta transakcja odbywa się za pośrednictwem niemieckiego banku w Katowicach! **Pewnie, pieniądze nie śmierdzą!**

Konieczność wyjaśnień.

Ta cała sprawa wydaje nam się wprost niewiarogodna, przekraczająca wszelkie granice cynizmu. Bo oprócz samego faktu, są jeszcze jakieś niejasności w komentarzach, jakieś kłopotliwe niedomówienia, jednem słowem coś jest w nieporządku i to grubym nieporządku.

Odnośny numer „La Republique“ wpadł mi dopiero dzisiaj w ręce. Jest to zaś sprawa, dyskutowana od tygodnia. **Ale wiadomości te miały przedemną oficjalne organy prasowe w stolicy. Szczegóły o fabrykach szwajcarskich, holenderskich, szwedzkich zamieszczono wielkim drukiem na pierwszych stronach. Znano omawiany artykuł „La Republique“. Dlaczegoż więc to troskliwe przemilczenie tych właśnie ustępów, które nas najbardziej, najbezpośredniej obchodzą i interesują? Co to wszystko znaczy?**

Przeprowadzenie wyczerpującej dyskusji w tej sprawie i wyjaśnienia czynników miarodajnych są niezbędne. Im szybciej one nastąpią, tem lepiej. Sprawa zaczyna nabierać wszelkich cech europejskiego skandalu.

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Straszna katastrofa dwóch samolotów prasowych.

Lotnik i fotograf zabici. — Śmierć pię ciu osób w płomieniach. — Upadek drugiego samolotu. — Trzy osoby ciężko ranne.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 7. 11. Donoszą z Nowego Jorku, że w stanie Nev Jersey spadł aparat prasowy na dach pewnego domu. Tank z benzyną eksplodował i zapalił dom. Lotnik i fotograf prasowy zginęli, pięć mieszkańców domu żywcem zginęło w płomieniach. W tym samym czasie przelatywał w pobliżu drugi aparat prasowy i lotnik nie wiadomo czy ze wzruszenia, — gdy zauważył wypadek swego poprzednika — czy też z innych powodów spadł na pobliskie drzewa. Lotnik i dwaj reporterzy odnieśli ciężkie rany. **E. S.**

Wspaniały kondukt żałobny na ulicach Paryża.



Na koszt państwa odbyły się uroczystości żałobne ku czci Painlevego, czterokrotnego premjera Francji i wielkiego uczonego. Zwłoki Painlevego złożono w Panteonie, gdzie spoczywa wielu zasłużonych synów Francji. Należy zaznaczyć, że Painleve był wielkim przyjacielem Polaków.

Serdeczne powitanie lotników polskich w Moskwie.

Dowód wzmocnienia przyjaźni między Polską a Z. S. S. R.

Moskwa, 7. 11. (PAT.) Przyjazd pierwszej od czasu istnienia ZSSR oficjalnej delegacji wojsk polskich odbył się w wysoce uroczystej i przyjaznej atmosferze.

Na długo przed przybyciem pociągu, wiozącego płk. Rayskiego i towarzyszących mu lotników stanęły na peronie dwa bataljony honorowe moskiewskiej szkoły lotniczej oraz pluton awjacji cywilnej z orkiestrą i sztandarami. Gości na dworcu udekorowanym flagami polskiemi i sowieckiemi powitali szef awjacji wojskowej gen. Ałksnis, szef sztabu lotnictwa Chripin, prezes Ossoaviachimu i członek rady rewolucyjnej Eidemann.

W momencie gdy pociąg zajechał na stację, orkiestra wojskowa wykonała polski hymn narodowy. Powitanie lotników polskich miało **wyjątkowo serdeczny charakter,** następnie płk. Rayski odebrał na peronie defiladę. Płk. Rayski zamieszkał w poselstwie, pozostali członkowie delegacji w hotelu „Metropol“, na którym zawieszono z tej okazji chorągwie o polskich barwach narodowych.

Moskwa, 7. 11. (PAT.) Z okazji przybycia płk. Rayskiego i towarzyszących mu lotników do Moskwy „Izwiestja“ pt. **„Pozdrowienia dla polskich lotników“** pisze na pierwszej stronie: **„W odpowiedzi na odwiedziny w Warszawie przez lotników sowieckich eskadra polskich samolotów z szefem polskiego lotnictwa wojskowego płk. Rayskim na czele wyruszyła do ZSSR. Warunki atmosferyczne nie pozwoliły przybyłej do Mińska eskadrze na dalszy lot do Moskwy. Załoga eskadry wyruszyła dziś do Moskwy pociągiem i będzie obecna na obchodzie rewolucji październikowej, która przypada w dniu jutrzejszym. Społeczeństwo i awiacja sowiecka, witają przedstawicieli lotnictwa polskiego z tą samą serdecznością, jaka spotkała w Warszawie lotników sowieckich. Przylot polskiej eskadry do Mińska i przybycie jej załogi do Moskwy są dowodem wzmocnienia przyjaznych stosunków pomiędzy Polską a ZSSR. Społeczeństwo polskie przekonało się, że Związek Sowiecki nie żywi żadnych wrogich uczuć wobec niepodległości Polski, lecz dąży do jak najlepszych sąsiedzkich stosunków z największym z pośród naszych zachodnich sąsiadów.**

Pozdrowienia dla szefa polskiej awiacji płk. Rayskiego i jego towarzyszy.“

Wizyta premjera Goeringa i ks. Filipa Heskiego w Rzymie.

Zrażeni obojętnością Paryża Niemcy wracają na łono Mussoliniego

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 7. 11. Wczoraj rano premjer pruski Goering wystartował samolotem do Rzymu i przybył o godz. 2,40 do stolicy Włoch w towarzystwie księcia Filipa Heskiego i podsekretarza stanu Körnera. Na lotnisku goście niemieccy zostali powitani przez posła niemieckiego i gen. Balbo oraz podsekretarzy stanu ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa rolnictwa.

Ponieważ ks. Filip Heski jest szwagrem króla włoskiego, więc goście niemieccy zamieszkali w willi króla znajdującej się w ogrodzie Kwirynału.

Dziś o godz. 5,30 Goering zostanie przyjęty przez premjera Mussoliniego. Również w dniu dzisiejszym Mussolini wyda na cześć gości śniadanie. Oficjalnym celem wizyty jest wizytacja pruskich instytucyj kulturalnych, znajdujących się w Rzymie, ale de facto wizyta ma dalekoidące cele polityczne. Najprawdopodobniej Niemcy zrażeni obojętnością Paryża na oferty do porozumienia **wracają na łono Rzymu i pragną nawiązać zerwane nici z Mussolinim.**

W Berlinie sądzą, że Goeringowi nie powiedzie się misja. Dymisja marszałka Balbo jest dowodem, że dyktatorzy nie znoszą obok siebie wicedyktatorów i kandydatów na dyktatorów, tak więc Goering, który chce poprawić swe stanowisko sukcesami na terenie polityki zagranicznej spojrzy w Rzymie w oczy prawdziwego memento dla siebie.

St. Ro.

Unifikacja Rzeszy do dnia 30 listopada.

Zupełne zniesienie państw związkowych i zmiana rządu centralnego.

Paryż, 7. 11. (PAT). „Le Journal“ zamieszcza depeszę swojego stałego korespondenta w Berlinie o przygotowaniach do reformy administracyjnej Rzeszy. Korespondent zapewnia, że trzecia Rzesza Hitlera będzie definitywnie ugruntowana dnia 30 listopada br. **Do tego czasu przeprowadzona zostanie nie tylko unifikacja Rzeszy przez zniesienie państw związkowych, sejmów i rządów krajowych, ale nastąpi również całkowita rekonstrukcja rządu centralnego.**

Według wiadomości z poważnych źródeł politycznych, skład nowego gabinetu niemieckiego będzie następujący: kanclerz — Hitler, wicekanclerz — Hess, sprawy zagr. — von Papen, finanse — von Popitz, obrona narodowa — generał von Epp, szef sztabu generalnego — generał von Blomberg, Reichswehra — generał Reichenau, lotnictwo — dyrekcja policji Rzeszy, przewodnictwo Reichstagu — Goering, kultura — Goebbels, sprawiedliwość — Frank, handel — Rubenach, sprawy wewn. — Frick, gospodarstwo państwowe — dr. Schmitt, wyżywienie — dr. Darre, prezes trybunału Rzeszy w Lipsku — dr. Gurtler.

W ten sposób — zaznacza dziennik — łącznie z unifikacją nastąpi faktyczne zespolenie Reichswehry z państwem, uosobionem przez Hitlera. Powierzenie bowiem narodowemu socjaliście generałowi von Epp obrony narodowej przy jednoczesnem mianowaniu sympatyka hitleryzmu generała Reichenaua dowódcą Reichswehry osiągnie wraz z dyktaturą hitlerowską nie tylko bezpośredni wpływ na dowództwo armji, ale również możności przekształcenia jej na swój sposób zależnie od warunków wewnętrznych.

———::———

Sejm odroczony.

Warszawa, 7. 11. (PAT). W dniu wczorajszym szef biura prawnego prezesa Rady Ministrów p. Paczoski przyjęty był przez panów marszałków sejmu i senatu, którym wręczył zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej, odraczające z dniem dzisiejszym sesję sejmu i senatu na 30 dni.

Marszałek Piłsudski w Wilnie.

Pociągiem osobowym z Warszawy przybył wczoraj wieczorem do Wilna marszałek Piłsudski w towarzystwie pułk. dr. Wojczyńskiego i adjutanta kpt. Miłaszewskiego.

Zażalenie Gdańszczan odesłano do Genewy.

Genewa, 7. 11. (PAT). Raport wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Rostinga w sprawie antykonstytucyjnych zarządzeń senatu Wolnego Miasta nadszedł do sekretarjatu Ligi Narodów.

Berlin, 7. 11. (Tel. wł.). Według niepotwierdzonych dotychczas doniesień berlińskich, które niewątpliwie są tendencyjne, nadzwyczajne posiedzenie Rady Ligi Narodów w sprawie pogwałcenia przez senat gdański praw nie zostanie zwołane. Natomiast sprawa zostanie poddana pośrednictwu Wysokiego Komisarza.

Żonaci mają pierwszeństwo.

Berlin, 7. 11. (Tel. wł.). **Donoszą z Rzymu, że Mussolini wydał rozporządzenie na mocy którego wszystkie stanowiska w partji faszystowskiej mogą piastować jedynie ludzie żonaci. Nieżonaci nie zostaną przyjęci na żadne ważniejsze stanowisko. St. Ro.**

Śmierć b. premjera bułgarskiego.

Berlin, 7. 11. (Tel. wł.). Jak donoszą z Sofji, były premjer Liapczew zmarł w wieku lat 67 na raka. **St. Ro.**

Gigantyczny strajk farmerów w Stanach Zjednoczonych.

70.000 ludzi broni transportów żywnościowych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 7. 11. Jak donoszą z Nowego Jorku strajk farmerów w Stanach Zjednoczonych zaostrzył się znacznie. Do ochrony transportów żywnościowych wyznaczono 20.000 żandarmerji polowej i 50.000 milicji. Farmerzy również wystawili posterunki strajkowe, które ogółem oceniają na 250.000 ludzi.

Często dochodzi do aktów teroru, m. in. wysadzono w powietrze dwie mleczarnie i podpalono wiele innych. W stanie Jova rzucano bomby i doszło do strzelaniny. W Desmoines zniszczono fabrykę sera. Farmerzy utrudniają komunikację na drogach w pięciu stanach środkowych.

Celem załagodzenia sytuacji wyjechali na zachód gen. Johnson i minister rolnictwa Walace. Jest mało prawdopodobnem, by podróż ich odniosła jakikolwiek pozytywny rezultat, ponieważ prezydent Roosevelt kategorycznie odmawia stabilizacji cen rolniczych, której domagają się farmerzy. Jak dalece zaostrzyła się walka świadczy choćby fakt, że już **padło 2 trupy i bardzo wielu rannych. E. S.**

Wzburzone fale Sanu zerwały most.

Przemyśl, 7. 11. (PAT). Wskutek obfitych opadów atmosferycznych woda na Sanie znacznie przybrała, zalewając okoliczne pola. Pod Przemyślem woda osiągnęła 4,40 m. ponad stan normalny. W Kronikach pod Przemyślem wzburzone fale Sanu zerwały most. Również zerwany został most na rzece Wyrwie, dopływie Dniestru. Wczoraj po południu woda zaczęła nieznacznie opadać.

Maliszowa w Fordonie.

Osławiona w ostatnim procesie krakowskim zbrodniarka **Maliszowa w najbliższych dniach ma być odwieziona do więzienia kobiecego w Fordonie, gdzie siedzi Gorgonowa.**

Min. Neurath o stanowisku Niemiec wobec Ligi Narodów.

Oryginalne statystyki ministra Rzeszy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 7. 11. Wczoraj wieczorem min. spraw zagranicznych Neurath wygłosił w niemieckim klubie dłuższą mowę na temat stanowiska Niemiec do Ligi Narodów.

Omawiając sytuację genewską min. Neurath twierdzi, że Liga Narodów stała się instytucją celową do uwiecznienia zdobyczy osiągniętych przez zwycięzców w Wersalu.

Następnie minister wyraził niezadowolenie z powodu niedostatecznej jego zdaniem ochrony mniejszości. P. Neurath twierdzi, że od chwili istnienia Ligi Narodów mniejszości narodowe straciły 7.700 szkół, 2.700 kościołów i 11 milj. ha ziemi. Na czem się ta statystyka opiera, min. Neurath nie podał.

W końcu przemówienia znalazły się pewne akcenty skłaniające się do porozumienia. Neurath oświadczył, że ma nadzieję, iż Niemcy swym krokiem oddali usługę, jeżeli nie genewskiej, to prawdziwej Lidze Narodów i że apelują od istniejacej do lepszej Ligi Narodów. My chcemy — zaznaczył baron Neurath — żeby ten obecny stan niepokoju, który można nazwać dalszą wojną tylko na innym terenie, żeby rozróżnianie narodów o różnych prawach zostało zniesione **i żeby rządy zrozumiały nareszcie potrzebę współpracy.**

To ostatnie twierdzenie min. Neuratha wskazuje, że Auswärtiges Amt chce sobie zostawić choćby maleńką furteczkę, ułatwiającą powrót na łono Genewy. St. Ro.

Zamachy i ekscesy narodowych socjalistów w Austrji.

Dollfuss zapowiada czystkę w urzędach.

Wiedeń, 7. 11. (PAT.) Wypadki w Klagenfurcie i wzmożona akcja terorystyczna narodowych socjalistów zmusiła rząd austrjacki do ostrzejszej akcji przeciwko narodowym socjalistom.

Kanclerz Dollfuss zapowiedział oczyszczenie ciał urzędowych z agentów antypaństwowych, które mimo złożenia przysięgi uprawiają w dalszym ciągu propagandę przewrotową. Jeszcze w bieżącym tygodniu zamianowany będzie komisarz rządowy dla przeprowadzenia reformy personalnej.

Wiedeń, 7. 11. (PAT.) **Śledztwo w sprawie zamachu na centralę elektryczną w Klagenfurcie doprowadziło do aresztowania narodowego socjalisty niejakiego Karola Raubka,** który przyznał się do wysadzenia w powietrze kabla elektrycznego. **Ponadto aresztowano jako współwinnych 9 przywódców narodowych socjalistów z kół inteligencji.**

Reszta przywódców narodowo-socjalistycznych z Klagenfurtu zdołała zbiec zagranicę włoską.

Z całej Austrji donoszą o nowych zamachach i ekscesach narodowych socjalistów.

Pallas Atene w obozie koncentracyjnym.

Nauka, uniwersytety, prawo i filozofja na usługach „nazich".

(Od własnego korespondenta politycznego).

Berlin, w październiku.

Ambicje rewolucyj nie kończą się na objęciu rządów politycznych lub na wydaniu setek, czy tysięcy ustaw gospodarczych. Wielka rewolucja francuska stawiała świątynie rozumu. Rosyjska rzuciła hasło: Dałoj gramotnoje — precz z umiejącemi czytać (dosłownie). Hitlerowska zgodnie z praktycznem nastawieniem niemieckiego charakteru **postanowiła ducha ludzkiego zaprząc do swego kieratu, aby posłusznie chodził w kółko dokoła „Mein Kampf" Hitlera i mełł wiedzę na plewy dla wykarmiania molocha rewolucyjnego.**

Właśnie teraz zaczynają się wykłady na uniwersytetach niemieckich. Dnia 26 października narodowo-socjalistyczni studenci i profesorowie uczelni berlińskich urządzili zebranie pt. „Dla wiedzy, honoru i jedności". Rektor Eggert oświadczył w swej mowie, że **„Wolność nauki i nauczania nie powinna być naruszona, jednak musiałyby się obie podporządkować potrzebom narodu".** Nazajutrz dr. Zechlin na łamach „Völk. Beobachter" precyzuje te myśli dokładniej: „W naszem niebezpiecznem położeniu i wielokrotnem rozproszkowaniu, gdy stoimy w walce o narodową wolność i socjalne porozumienie, potrzebujemy wychowania na „politycznego żołnierza". Dlatego również na uniwersytetach potrzebny jest „polityczny" uczony.

Według zapewnień „Berliner Tageblattu" już 1500 profesorów i docentów należy do związku narodowo-socjalistycznego. Studenci zostali „zgleichschaltowani" przynajmniej w 90 procentach. Natomiast profesorowie w trzech czwartych jeszcze nie noszą brunatnych koszul. Ale, że albo je będą nosili, albo ich na żadne stać nie będzie, to również wszyscy wiedzą. Nowa ustawa przewiduje **mianowanie rektorów przez ministra oświaty i mianowanie dziekanów przez rektora! Fabrykacja „politycznych uczonych" odbędzie się w szybkiem tempie.**

Najbardziej miękcy w krzyżach okazali się prawnicy. Gdy przed miesiącem bawarski minister sprawiedliwości Frank wygłaszał swe prawoburcze teorje, niemieckim prawnikom puchły dłonie od oklasków. Największy bodaj „jubel" wywołało oświadczenie, że **„Nowe państwo broni tylko tego, kto jest czysty** (rasowo) **i mocny".** Sam „Führer" dodał inną zasadę, napozór godną poklasku, iż **„Całkowite państwo nie zniesie żadnego rozróżniania między prawem i moralnością".**

Od lipskiego zjazdu prawników upłynęło cztery tygodnie i ten sam dr. Frank określił 25 października podstawy reformy kodeksu karnego w następujących słowach:

„Prawo karne zostanie rozbudowane na zasadzie ochrony silnego, zdrowego i zdolnego jądra niemieckiego narodu przeciw chorym i bezwartościowym elementom społecznej dekadencji (upadku) i podczłowieczeństwa. Niebezpieczne części społeczeństwa powinny zostać usunięte, przyczem nie powinno być żadnych głupich uczuć".

W sprawie samego kodeksu ten sam Frank oświadcza: „W narodowo-socjalistycznem państwie nie będzie więcej istniało dawniej w nieorganiczny sposób skonstruowane przeciwieństwo między moralnością i obyczajnością z jednej strony a prawem i wyrokowaniem z drugiej strony".

Dotychczas prawo rozwijało się jako ochrona słabszych przed mocniejszemi. Trzeci Reich odwraca tę zasadę, zapominając, że **prawo pięści mocniejszego nie potrzebuje przecież „ochrony",** przed słabszym. Połączenie „moralności" i prawa oraz całkowita swoboda wyrokowania **„bez głupich uczuć"** sprawi, że kary będą arcysurowe i wydawane według prawdziwego widzimisię. Stara rzymska zasada „nulla poena sine lege" (niema kary bez prawa) po raz pierwszy od dwóch tysięcy lat ma zostać obalona. Upada również „lex retro non agit" (prawo wstecz nie działa). W sądach trzeciej Rzeszy obywatel może przecież być karany z tytułu takich a nie innych „zapatrywań moralnych" sędziego, czy jego „poglądów na obyczajność". A jeżeli ponadto ta „moralność" i ta „obyczajność" będzie tylko moralnością i obyczajnością „nazich", **cóż pozostanie nie-naziemu, temu słabemu, czy choremu, czy niezdolnemu, czy nierasowemu, jeśli będzie miał nieszczęście stanąć przed takim trybunałem silnych, zdrowych, zdolnych i rasowych?... Pytanie czy będzie się mógł nawet pomodlić do Boga. Przecież i religja, jeśli chodzi o wyznanie luterskie, uznaje „paragraf aryjski"...**

Ale poco tak dużo filozofować. I ta macież wszechnauk stanęła do dyspozycji Trzeciego Reichu. Gdy niemieckie towarzystwo filozoficzne obradowało na początku października w Magdeburgu, radca ministerjalny Achelis wykrzyknął do czcigodnych filozofów: **„W żadnym wypadku nowe wszechnice nie będą wyrastały z ducha filozofji tylko z ducha oddziałów szturmowych i narodowo-socjalistycznych stowarzyszeń studenckich".**

...i ...otrzymał w nagrodę burzliwe oklaski od epigonów Kanta, Schopenhauera, Nietschego i tylu innych, tak na całym świecie sławnych...

Ci panowie profesorowie, docenci, prawnicy i filozofowie doczekali się już nagrody. Przy omawianiu nowej ustawy prasowej min. Goebbels oświadczył z całem przekonaniem:

„Ludzie, którzy rządzą teraz Reichem są najlepszemi, jakich można w tej chwili znaleźć do tej pracy w Niemczech... Tak więc mamy we wszystkich działach rząd, który ze względu na swą inteligencję i swą wspaniałą zdolność czynu doszedł do władzy i który ponadto posługuje się najlepszemi głowami narodu, aby usunąć wszelką możliwość omyłki, jakaby jeszcze była możliwa".

Trzeba się zgodzić z tem zdaniem Goebbelsa. Oklaski w Lipsku, Magdeburgu, czy masowe zapisywanie się uczonych do związku narodowo-socjalistycznego są najlepszemi dowodami na to, że **reżim hitlerowski jest inteligentniejszy od tych „inteligentów", co z taką radością pchają swe głowy w jarzmo nowego porządku.**

Greckiej bogini nauk Pallas Atene musi być smutnie na Olimpie. Gdyby mogła ona przybrać postać ludzką, zabrakłoby jej pewnie odwagi przybyć do Berlina i stanąć w obronie wolności wiedzy i nauczania. **Ot, przejechałaby się do obozu koncentracyjnego jako nienależąca do rasy nordyskiej i na tem by się skończyło...** **St. Równicki.**

Czem się zamłodu skorupka opije...



Niemcy mimo głoszonych, mianowicie przez Hitlera, haseł pacyfistycznych, gotują się do wojny rewanżowej z zapałem lepszym godnej sprawy. Młodzież mianowicie bywa wychowywana w duchu ściśle militarnym i odwetowym. Ćwiczenia wojskowe przyszłych kadr Reichswehry odbywają się tam z prawdziwie niemiecką pedanterją. Naturalnie inne państwa (na obrazku widzimy przysposobienie wojskowe w Anglji) muszą iść śladem Niemiec, bo inaczej całemu światu groziłaby w najbliższym czasie germańska zagłada.

Warto zapamiętać i — naśladować.

(Pat.) Cała prasa polska na terenie Rzeszy niemieckiej zamieściła oświadczenie treści następującej:

„Ludność polska w Niemczech z ubolewaniem stwierdza, iż została pozbawiona prawa wzięcia udziału w wyborach dnia 12 listopada pod hasłem wysłania do parlamentu Rzeszy niemieckiej własnych przedstawicieli."

Marek Romański. (67

Ostatnia gra Yoshimury.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Odszedłem zrozpaczony, jakby się kończył świat i życie... O, jakże wówczas nienawidziłem ambasadora van Bergen... Postanowiłem przyśpieszyć mój urlop, wyjechać na kilka tygodni na południe Francji... Starać się zapomnieć... Uzyskałem oprócz należnego mi urlopu drugi miesiąc urlopu bezpłatnego... Redaktor Fred Fletcher może to potwierdzić... Miałem wyjechać tego dnia, który był ostatnim dniem życia ambasadora, południowym pociągiem... Mówiłem o tym kilku znajomym i panu Fletcherowi również...

Traf chciał, że spóźniłem się na pociąg... Następny „express", którym mogłem jechać odchodził dopiero wieczorem. Miałem przed sobą szereg godzin czasu. Nie miałem ochoty wracać do mieszkania. Zostawiłem walizkę w przechowalni i opuściłem dworzec.

Przez kilka godzin włóczyłem się bezmyślnie po mieście. Zjadłem obiad w jakiejś podrzędnej restauracji... Nie opuszczała mnie myśl o Iris... Walczyłem z owładającą mnie coraz silniej myślą, by wykorzystać spóźnienie pociągu, udać się do niej i spróbować ją przebłagać...

Myśl ta zwyciężyła wreszcie...

ROZDZIAŁ XLI.

Tajemnica śmierci ambasadora.

Edward Hoym wśród ciszy głębokiej opowiadał dalej sądowi o swem przestępstwie.

— Zdecydowałem tedy udać się raz jeszcze do Iris i prosić o jej przebaczenie, lub przynajmniej pożegnać się z nią przed wyjazdem i rozstać się z nią dobrze! Uczucie, które w sobie tłumiłem znowu rozgorzało siłą.

Wiedziałem, że Iris o tej porze bywa zazwyczaj w domu... Wsiadłem do taksówki... Rzuciłem adres willi na Mokotowie. Traf chciał, że samochód był kryty...

Gdy taksówka skręciła w aleje, przy której znajduje się willa Iris Salsedo minęło mnie dobrze znane sportowe auto. Było to auto Iris... Ponieważ jechałem w krytym wozie, nie zauważyła mnie, ja jednak dostrzegłem ją doskonale, mimo zapadającego już zmroku...

A więc wyminęliśmy się! Uderzył mnie odrazu fakt, że Iris jechała sama... Zazwyczaj towarzyszył jej szofer, bowiem nie jeździła zbyt pewnie... W ułamku sekundy ożyła we mnie zazdrość... Byłbym przysiągł, że Iris udawała się na spotkanie z mężczyzną...

Krzyknąłem na szofera taksówki... Kazałem zawrócić i jechać śladem wozu Iris Salsedo. Obiecałem kierowcy nagrodę, jeżeli nie straci z oczu sportowego samochodu Iris...

Zatrzymała go na ulicy Wiejskiej... Do wozu podszedł jakiś mężczyzna... Widziałem, jak dawała mu klucz od starteru... Mówili coś do siebie, ale nie mogłem przecież słyszeć tego... Zauważyłem tylko, że mężczyzna, z którym mówiła nie był to jej szofer, którego dobrze znałem...

Mężczyzna, który odebrał klucz od starteru, wsiadł do wozu Iris i odjechał... Piękna kobieta skinęła mu głową na pożegnanie i skierowała się ulicą Matejki do Aleji Ujazdowskich.

Wyskoczyłem z taksówki, która zatrzymała się w pewnej odległości od sportowego wozu Iris... Rzuciłem szoferowi jakiś banknot...

Iris szła do ambasady... Szła w odwiedziny do ambasadora van Bergen.

Śledziłem ją, idąc za nią, krok w krok. Nie pomyliłem się! Szła do ambasady! Żeby choć weszła do niej drugiem wejściem od ogrodu... wejściem, prowadzącem do prywatnych apartamentów dyplomaty... Weszła do gmachu ambasady głównem wejściem... Co za cynizm! Szła przecież na schadzkę do kochanka... Do ambasadora van Bergen...

Byłem nieprzytomny z zazdrości... Gryzłem wargi do krwi. Wbijałem paznokcie w dłoń, aż do bólu... Postanowiłem zamącić im miłosną idyllę...

Pchnąłem furtkę od ogrodu, otaczającego ambasadę, furtkę, wiodącą do Alei... Była otwarta... Niewidziany przez nikogo okrążyłem pałacyk i wszedłem do niego drugiem wejściem.

Oprzytomniałem nieco dopiero wówczas, gdy znalazłem się w mieszkaniu ambasadora... W różowym saloniku... Znałem dobrze rozkład pokoi w ambasadzie, gdzie kilkakrotnie bywałem na przyjęciach.

Z gabinetu dochodziły podniesione głosy... Poznałem głosy Iris i ambasadora... Nie ważyłem się podsłuchiwać... Ukryłem się za ciężką portjerą osłaniającą okno saloniku... Czekałem... Na co! Czy ja wiem i co tam myślałem nieprzytomny z zazdrości... Nie, tego dziś nie pamiętam...

Siedziałem w mej kryjówce, gdy drzwi różowego saloniku otworzyły się nagle. Ukazała się Iris, pogodna i uśmiechnięta... Za nią ambasador — rzecz dziwna — ponury i zdenerwowany do najwyższego stopnia...

Mówili coś do siebie szybko, bezładnie... Zrozumiałem z tego tyle, że zamierzali jeszcze tego wieczoru wyjechać wspólnie zagranicę... Ambasador zachowywał się dość dziwnie i niezrozumiale dla mnie. W pewnym momencie usłyszałem wyraźnie, jak powiedział „Uczyniłaś ze mnie Iris, skończonego łotra"... W odpowiedzi na to Iris przyciągnęła go do siebie i zamknęła mu usta gorącym pocałunkiem... Ogarnął mnie nowy szał zazdrości...

(Ciąg dalszy nastąpi).

W zwierciadle prasy.

„W Polsce źle nie jest".

Na marginesie przemówienia premjera Jędrzejewicza w sejmie umieściła „Gazeta Lwowska" artykuł W. Baranowskiego pt.: „Szczęśliwy dzień polityki polskiej", z którego wyjmujemy następujące ustępy:

„**Żyć nam dziś wszystkim ciężko, ale w Polsce źle nie jest** — oto przeświadczenie zrodzone w świadomości nietylko bezpośrednich świadków sumiennej rewji czynu, ale i w myśli tych wszystkich, co skwapliwie wczytują się w relacje sejmowe. Przynoszą one dobrą nowinę: **możemy patrzeć przed siebie spokojnie.**"

P. Baranowski ma rację. W Polsce są ludzie, którym źle nie jest i którzy mogą patrzeć przed siebie spokojnie. Są nawet tacy, którzy **prócz wysokich pensyj otrzymują samej gratyfikacji rocznej 100.000 złotych.** Czyż tacy ludzie mieliby jeszcze narzekać? Z pewnością i p. Baranowskiemu nieźle się powodzi.

Ale **olbrzymia większość społeczeństwa cierpi biedę i niedostatek, tonie w długach, traci dobytek i nie widzi dla siebie deski ratunku.**

Na pytanie, czy w Polsce jest dobrze czy źle, odpowiada „Polonia" katowicka:

„Nie przeczymy, że nastąpiła pewna stabilizacja, ale **stabilizacja nędzy polskiej i uczucia beznadziejności szerokich kół obywateli.** Nie zmienia tej sytuacji okoliczność, że **elita sanacyjna ma wyższy poziom życiowy i odznacza się duchem zadowolenia i radości**".

„Odchylenie lewicowe?".

Warszawski korespondent krakowskiego „Nowego Dziennika" pisząc o mowie budżetowej premjera Jędrzejewicza podnosi z naciskiem, że w przemówieniu jego można było poznać pewne **odchylenie lewicowe.**

Prawdopodobnie korespondent „Nowego Dziennika" ma na myśli ustęp mowy premjera Jędrzejewicza, dotyczący **ewentualnych kompromisów w polityce wewnętrznej.**

W związku z tą sprawą pisze „Głos Narodu", że

„**przemówienie pana premjera, aczkolwiek pozbawione momentów agresywnych, nie świadczy jeszcze, ażeby istniejąca różnica poglądów dała się uzgodnić. Za dużo jeszcze jest czynników, które pracują nad jej pogłębieniem.**"

W polityce zdarzają się bardzo często różne niespodzianki. Możliwe więc, że odnośny zwrot premjera Jędrzejewicza był małym ukłonem w stronę PPS.

Wybory samorządowe.

Główny organ prorządowy „Gazeta Polska" w artykule wstępnym M. Jaroszyńskiego zastanawia się nad kwestją wyborów samorządowych i dochodzi w końcu do takiej konkluzji:

„Ogólnie o nowej ordynacji wyborczej do organów komunalnych można powiedzieć, że dąży ona do **związania najszerszych warstw ludności z samorządem,** równocześnie zaś do **usunięcia systemu rządów partyjno-politycznych z życia komunalnego** i zmniejszenia roli pierwiastka ogólnopolitycznego w polityce komunalnej. Samorząd bowiem, jeśli ma odpowiedzieć zadaniu, nie powinien być tylko odbiciem tego układu sił i stosunków, jaki istnieje w płaszczyźnie ogólnopaństwowej, lecz musi się zdobyć na układ własny, odpowiadający życiu i potrzebom środowiska, którego jest formą organizacyjną."

Bardzo ładnie. **Samorząd winien być ośrodkiem życia gospodarczego, z którego wyeliminować należy pierwiastek partyjno-polityczny.** Takie stanowisko zajmowaliśmy zawsze i dawniej i dziś. Ale czy **stawanie na baczność i bezmyślne oglądanie się na rozkazy z góry** wyjdzie miastom i społeczeństwu na pożytek, to dopiero niedaleka przyszłość wykaże.

Szkodliwy germanofilizm.

„Słowo" wileńskie umieściło nowy artykuł o „konieczności porozumienia Polski z Niemcami".

Autor artykułu K. Romer twierdzi, że **„wspólny język z Hitlerem znajdziemy w niejednem"** i że **„Niemcy chyba nie są gorsze od Sowietów".**

„Słowo" cierpi na niepoprawny germanofilizm. Czy pismo to sądzi, że i **w sprawie naszej zachodniej granicy** znajdziemy z Hitlerem wspólny język? O naiwności ludzka! **F.**

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżur lekarski dnia 31 bm.: dzienny dr. Parnowski i dr. Herzberg, nocny: dr. Smolin i dr. Bielawski.

Kino „MORSKIE OKO". Borys Karłow w filmie **„Maski Fu Man Czu".** Niebywałe przygody poszukiwaczy grobu i miecza Dżingis Chana. Nadprogram „Flip i Flap" w komedji „Schowajcie wasze smutki".

Kino dźwiękowe „BAJKA". Wielki egzotyczny film z wysp Fidżi, Tahiti i Samoa p. t. **„Nowoczesny Robinson Crusoe".** Tygodniki i dodatki dźwiękowe.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.

INTERESUJĄCY KONKURS W GDYNI.

Ruchliwe tutejsze koło Polskiego Białego Krzyża organizuje konkurs z dwiema nagrodami dla tych którzy pozyskają jak największą ilość nowych członków dla Białego Krzyża. Nie będzie to trudne, jeżeli się weźmie pod uwagę, iż składka członkowska wynosi miesięcznie 50 groszy.

Pierwszą nagrodę będzie stanowił artystyczny żeton honorowy, wykonany przez artystę-jubilera Karola Starka w Gdyni. Drugą nagrodą będzie dyplom honorowy, również artystycznie wykonany.

Z przyjemnością stwierdzić musimy, że P. B. K. jest pierwszą społeczną organizacją w Gdyni, która nareszcie zrezygnowała z oklepanego już aż do obrzydzenia zbierania datków **kwestą uliczną,** która przez często zdarzające się niewłaściwe zachowanie się kwestarzy, zwłaszcza tych **zawodowych,** została już gruntownie zdyskredytowana wśród społeczeństwa i nie przynosiła wskutek tego oczekiwanych rezultatów.

Hel nawet jesienią przestał być głuchą wioską rybacką.

Jak to już kilkakrotnie w poprzednich naszych korespondencjach zaznaczyliśmy, półwysep helski, a zwłaszcza sam Hel przestał być w sezonie zimowym głuchą wioską rybacką, lecz staje się z każdym dniem ośrodkiem życia towarzyskiego i kulturalnego. Wymownym tego dowodem są dwa fakty, a to założenie obok już istniejącego Koła L. O. P. P. **Klubu Obywatelskiego,** którego inicjatorem jest prezes Koła L. O. P. P. p. Bielawski wspólnie z kapitanem portu **em. płk. Jasińskim.** Do grona założycieli oprócz wyżej wspomnianych należą pp. Cemiński, por. mar. Mańkowski, Miotk, Moczulski i Szewko.

Powstanie tej kulturalnej placówki było już dawno odczuwaną potrzebą coraz liczniej osiedlającej się na Helu inteligencji.

Drugim dowodem budzącego się życia kulturalnego na Helu jest postanowienie urządzenia po raz pierwszy uroczystego obchodu święta narodowego **dnia 11 listopada br.** Udział w obchodzie bierze garnizon marynarki wojennej pod dowództwem por. Mańkowskiego, straż graniczna, Związek Strzelecki i inne organizacje społeczne, obejmujące miejscową ludność kaszubską. Zorganizowany specjalnie komitet przygotował już odpowiedni program obchodu.

Wobec tych pocieszających objawów, temwięcej uwypukla się podnoszona przez nas kilkakrotnie konieczność utrzymania z Helem **stałej komunikacji morskiej w czasie posezonowym.**

Trochę dobrej woli i poparcia, bodaj z początku, ze strony władz komunalnych dla przedsiębiorstwa, któreby komunikację tą zechciało urządzić, umożliwiłoby rychłe rozwiązanie tego palącego zagadnienia.

PRZYJAZD DYREKTORA DEPARTAMENTU PRACY.

Przyjechał do Gdyni główny inspektor pracy, dyrektor Departamentu Ministerstwa Opieki Społecznej p. Marjan Klott, celem wzięcia udziału w posiedzeniu arbitrażowem w sprawie zatargu o umowę zbiorową w przemyśle budowlanym. Dyrektor Klott występuje w charakterze superarbitra.

PRZYJAZD WYCIECZKI URZĘDNIKÓW MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

W najbliższych dniach przyjedzie do Gdyni wycieczka specjalnego kursu naukowego, zorganizowanego dla urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych, celem zwiedzenia miasta i portu oraz zapoznania się na miejscu z jego aktualnemi zagadnieniami.

KOMUNIKAT POLICYJNY.

Został przytrzymany Kasprzykowski Michał, ur. 1908 r., zam. w Gdyni-Grabówek, za oszukańczą grę w karty. Przekazano go władzom sądowym.

Pożar powstał w domu Zamrowskiej przy ul. Starowiejskiej. Pożar został w zarodku stłumiony przez przybyłą straż ogniową.

Spadł z rusztowania z wysokości 2 mtr. robotnik Katoliński Roman, ur. 1899 r., zamieszkały w Gdyni-Obłuże i doznał ciężkich obrażeń cielesnych. Katoliński zatrudniony był przy nadbudówce chłodni.

Na ulicy Śląskiej zderzyły się dwa samochody ciężarowe firm „Gewues" i Rathan z Wejherowa. Obydwa samochody doznały lekkich uszkodzeń.

SYTUACJA GOSPODARCZA W GDYNI.

Sytuacja gospodarcza w Gdyni nie wykazała w miesiącu wrześniu większych zmian.

Na rynku pieniężnym panowało nadal duże zapotrzebowanie gotówki przy równoczesnem ograniczeniu akcji kredytowej instytucyj kredytowych, przeprowadzających surową selekcję materjału wekslowego.

W ciągu września zaprotestowano w Gdyni ogółem 471 sztuk weksli na łączną sumę 149.950,50 zł. W stosunku do poprzedniego miesiąca nastąpiło dalsze zmniejszenie się protestów ilościowo o 130 sztuk, sumarycznie zaś 37.303,14 zł. Skup walut i dewiz przez instytucje kredytowe wynosił we wrześniu ogółem 3.850 zł.

Stan wkładów oszczędnościowych wzrósł prawie we wszystkich instytucjach bankowych w Gdyni. W okolicznych Kasach Komunalnych zaobserwowano również przypływ wkładów oszczędnościowych w miesiącu sprawozdawczym.

W rolnictwie ceny za artykuły spożywcze utrzymały się bez zmian, zboża miały natomiast tendencję zniżkową. **Wypłacalność rolników była nadal słaba.**

W rybołówstwie połowy ryb morskich we wrześniu zwiększyły się w dwójnasób w stosunku do sierpnia br. dzięki obfitym połowom śledzi i węgorzy.

W przemyśle sytuacja kształtowała się bez zmian. Przemysł drzewny i ceramiczny był nadal słabo zatrudniony. Przemysł portowy pracował normalnie. W rzemiośle nastąpiła pewna poprawa w związku z ożywieniem się prywatnego ruchu budowlanego w Gdyni.

W ciągu września udzielono **57 zezwoleń na budowę.** Zaczęto 57 budynków, z czego 45 stałych i 12 prowizorycznych. Z budynków stałych rozpoczęto budowę 7 drewnianych i 38 murowanych. Zakończono budowę 2 budynków stałych i 4 prowizorycznych o kubaturze 3.938,55 m^3.

Ogółem w III kwartale wydano w Gdyni 196 zezwoleń na budowę, rozpoczęto budowę 196 budynków (w tem 139 stałych i 57 prowizorycznych), oraz ukończono budowę 16 budynków (w tem 8 stałych i 8 prowizorycznych). Z 16 budynków wykończonych 12 było mieszkalnych, liczących ogółem **111 izb mieszkalnych.**

Sytuacja w handlu i drobnym przemyśle spożywczym w rejonie nadmorskim utrzymała się na poziomie miesiąca poprzedniego.

Na rynku pracy nastąpił dalszy spadek bezrobocia, przyczem rejestr Państw. Urzędu Pośr. Pracy w Gdyni wykazywał 1290 bezrobotnych w okręgu gdyńskim. W porównaniu z poprzednim miesiącem nastąpił spadek bezrobocia o 555 osób.

Nieco z niedalekiej przeszłości Helu.

Mało komu wiadomem jest, zwłaszcza wśród zaludniających Hel w czasie sezonu letników, komu mają do zawdzięczenia piękne zalesienie półwyspu helskiego od strony t. zw. wielkiego morza, jak również nieznane jest pochodzenie pozostałości wąskotorowej, dziś zupełnie zaniedbanej kolejki, prowadzącej do morza, po której jeszcze przed kilkunastu laty jeździła mała lokomotywka z wagonikami roboczemi. Kolejką tą jeździli do robót nad ubezpieczeniem wybrzeża przez zalesienie go więźniowie, skazani na długoterminowe kary przez sądy niemieckie.

W czasie okupacji półwyspu helskiego przez Niemców urządzone było mianowicie na cyplu półwyspu helskiego więzienie dla przestępców. Dom więzienny istnieje do dnia dzisiejszego i używany jest jeszcze na pomieszczenie dla robotników leśnych w państwowych domenach. Przestępcy wysyłani na Hel zazwyczaj z niego już nigdy nie powracali. Wówczas półwysep helski i szczególnie nadawał się na takie miejsce deportacji, gdyż brak wszelkiej komunikacji oraz bardzo słabe zaludnienie utrudniało, a nawet wprost uniemożliwiało więźniom zakusy ucieczki.

W zakładzie karnym mieściło się przeciętnie ok. 200 więźniów, nadzorowanych przez 60 dozorców więziennych. Więźniowie ci, skuci po czterech, dowożeni byli wyżej wspomnianą kolejką do robót nad zalesieniem półwyspu i nie mieli żadnej styczności z ludnością miejscową.

W r. 1911 wybuchł bunt wśród więźniów, którego ofiarą padł jeden z dozorców, nad którego mogiłą widnieje dotychczas utrzymany nagrobek. W pobliżu tego grobu i budynku więziennego postawiono skromną kapliczkę katolicką.

W czasie wojny światowej więzienie to się opróżniło, gdyż wszystkich więźniów wysłano na plac boju.

Drobne wiadomości.

— **Nowe podatki.** Rząd zapowiedział trzy nowe podatki: od bibułek i gilz tytoniowych, od sody i od węglika (kwasu węglowego).

— **Naśladują nas...** Bank Rzeszy wycofał srebrne monety jednomarkowe i wypuścił za 100 miljonów bilonu niklowego.

— **Liebermann** objął w Paryżu stanowisko przy egzekutywie międzynarodówki socjalistycznej.

— **Poseł Prager** ma wykładać we francuskiej szkole nauk politycznych.

Min. Goering polemizuje z oskarżeniami „brunatnej księgi“.

Berlin, 6. 11. (PAT.) Po zlikwidowaniu incydentu z Dymitrowem zabiera głos Torgler, powtarzając z naciskiem, że **ani on, ani partja komunistyczna nie mają nic wspólnego z podpaleniem Reichstagu. Na dowód pokojowych zamiarów partji przytacza, że gdy miała się odbyć manifestacja szturmówek przed domem Liebknechta, osobiście interwenjował u kanclerza Schleichera w obawie, iż może dojść do rozlewu krwi.**

„Musiałbym być warjatem i szaleńcem — mówi Torgler — gdybym nie oddał w ręce policji osobnika, któryby zaproponował mi podpalenie Reichstagu“.

W dalszym ciągu obrona dr. Sack cytuje twierdzenie jednego z dziennikarzy zagranicznych przed komisją londyńską, który miał słyszeć od dwóch wybitnych członków partji narodowo-socjalistycznej, iż **narodowi socjaliści wobec złych szans wyborczych będą musieli użyć jakiegoś systemu prowokacji.**

Georing przypomina pożar parlamentu angielskiego.

Minister Goering: Ci dwaj panowie, jeżeli istnieją, mają szczęście, iż osobiście ich nie znam, a może oni i nie istnieją i dziennikarz ów skłamał. Następnie Goering wyraża zdziwienie z powodu interwencji zagranicy. **Jeśli Anglja stała się ogniskiem akcji zagranicznej przeciwko nam** — mówi Goering — **to radziłbym Anglikom, aby zamiast urządzać sąd nad nami, wydobyli przedtem akta o pożarze parlamentu angielskiego z przed stu laty i stwierdzili, że wówczas zastosowano krótszą procedurę niż u nas.**

Polemizując z artykułami i twierdzeniami zawartemi w „brunatnej księdze“ min. Goering oświadcza, że jest to paszkwil, który on niszczy, ilekroć dostanie się w jego ręce.

Dwuznaczne życzenia.

Mówią tam o mnie — zaznaczył Goering — że jestem idjotą, który uciekał z szeregu lecznic. Życzę wszystkim **moim wrogom, aby się czuli tak dobrze jak ja.**

Po krótkich oświadczeniach Popowa, Torglera i Tanewa rozprawę odroczono do poniedziałku.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa. (Tel. wł.). Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę październikа wykazuje dalszy wzrost zapasu złota o przeszło 0,2 milj. do 474,0 milj. zł. Obieg biletów bankowych powiększył się o 61,2 milj. Pokrycie złotem wobec znacznego wzrostu uległo zmniejszeniu, mianowicie z 43,06—42,14%, przekraczając normę statutową o przeszło 12 punktów.

—::—

Fundusz Bezrobocia zmienia system wypłaty zasiłków.

Warszawa. (Tel. wł.) Agencja PID donosi, iż na podstawie nowych przepisów o zasiłkach na wypadek bezrobocia, zarząd główny Funduszu Bezrobocia został upoważniony do zmiany systemu wypłat zasiłków. Na najbliższem posiedzeniu zarządu poruszona ma być sprawa tej reformy. Istnieje projekt zastąpienia dotychczasowej wypłaty tygodniowej systemem wypłacania zasiłków co dwa lub trzy tygodnie.

Słowa — a czyny.

Propaganda wojenna w niemieckiem radjo.

Londyn, 1 listopada.

Wobec coraz częściej przez kanclerza Rzeszy Hitlera powtarzanych zapewnień, że za jego przykładem nietylko wszyscy inni przywódcy ruchu nazistowskiego, ale przedewszystkiem „cały jego naród“ („mein Volk“) przejęty jest duchem pokoju i myśli tylko o zdobyciu codziennego kawałka chleba („mit mir will mein ganzes deutsches Volk das taegliche Brot in Ruhe essen“...), — nie od rzeczy będzie przytoczyć tu wyjątki z bieżącego programu niemieckich stacyj radjowych.

Tak, jak inni śmiertelnicy, tak też i aryjski naród nadludzi Adolfa Hitlera nie tylko bowiem samym chlebem żyje! Spożywa on bodaj więcej, aniżeli inne narody tej strawy duchowej, którą go już nie karmi, ale wręcz tuczy znazyfikowane radjo niemieckie.

„Wolni i szczęśliwsi niż kiedykolwiek dotychczas“ nadludzie Rzeszy Hitlera sponiewierane swoje dusze niemieckie koić mogli w bieżącym tygodniu takim oto doborowym programem radjowym, w którym **niema ani śladu o tym rzekomym wstręcie do wojny, a wielkiem umiłowaniu pokoju,** jak to głoszą Adolf Hitler i Goebbels.

I tak, **w poniedziałek, 30 października,** Berlin nadawał wykład: **„Weddingen, bohater łodzi podwodnych“..**

we wtorek, 31 października, Hamburg nadawał dwa odczyty, gloryfikujące czyny waleczności niemieckiej:

a) **„Doświadczenia na krążowniku Seydlitz“ w czasie wielkiej wojny“,**

b) **„Czego dokonał korpus sanitarny w czasie wielkiej wojny“...**

Stacja nadawcza w Lipsku zawierała w programie swoim **na środę 1 listopada** wykład p. t.: **„Bitwa pod Coronel 1 listopada 1914 r.“, — a na czwartek 2 listopada odczyt** na temat: **„Wojna chemiczna“...** —

Stacja monachijska nadała **w czwartek 2 listopada** odczyt p. t.: **„Wspomnienia wojenne z 1917“...**

Radjostacja w Heilsberg nadawać będzie **w sobotę 4 listopada** wykład na temat: **„Wschodnio-niemiecki program wojenny“.**

Tego rodzaju propaganda rzuca jaskrawe światło na małą wartość zapewnień pokojowych Hitlera. **NOMAD.**

Z wystawy ogrodniczej w Londynie.



Na zdjęciu powyższem widzimy dział południowo-afrykański na odbywającej się obecnie w Londynie bardzo okazałej wystawie ogrodniczej. Za tło pokazu kwiatów z południowej Afryki wzięto Góry Smocze, tak, iż dział ten robi na widzów wrażenie, jak gdyby byli istotnie w południowej Afryce. Złudzenie to oczywiście trwa tylko tak długo, dopóki zwiedzający wystawę znajdują się wewnątrz hali wystawy towarzystwa ogrodniczego, gdyż na zewnątrz hali panuje w tej chwili w Londynie dokuczliwe zimno z przymieszką przykrej i cuchnącej mgły, podobnej do gazów trujących.

Japonja w obliczu rewolucji.

Artykuły Trockiego o zagadnieniach Dalekiego Wschodu.

„L'Oeuvre“ ogłasza artykuł Trockiego, poświęcony zagadnieniom politycznym na Dalekim Wschodzie. Trocki wskazuje na wzrost potęgi Japonji w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, przyczem podkreśla, że **wytworzył się myt o niezwyciężoności Japonji. Legenda ta jednak zostanie zdaniem Trockiego wkrótce złamana pod naporem rzeczywistości.**

W drugim artykule Trockiego o Japonji b. komisarz ludowy usiłuje wykazać, jak niesłuszne jest przekonanie o niepokonalności Japonji.

Trocki przewiduje, że duże imperjum Mikada toczyć będzie wojny, **jedną przeciwko Sowietom, drugą przeciwko Ameryce.** Analizując szczegółowo plan przemysłu, gospodarstwa i armji japońskiej, Trocki dochodzi do przekonania, że w każdej z tych dziedzin Japonja ujawnia ogromne braki. Nie wynika z tego — pisze Trocki — aby wojna z Japonją była pożądana. Sowiety prowadzą na Dalekim Wschodzie słuszną pokojową politykę, ale sprawy pokoju lub wojny zależą zawsze od dwóch stron. Zdaniem Trockiego, **hypnoza niepokonalności Japonji stała się czynnikiem wysoce niebezpiecznym w stostunkach międzynarodowych. Stan umysłów obecnych kół kierowniczych Japonji przypomina dokładnie stan, w jakim znajdowała się biurokracja rosyjska w przededniu wojny rosyjsko-japońskiej.**

Wskazując na krytyczne położenie gospodarcze i trudności wewnętrzne Japonji, Trocki zwraca specjalną uwagę na fakt, że imperjum Mikada wraz z Mandżurją liczy obok 65 miljonów Japończyków blisko 50 miljonów obcych narodowości, które w razie rewolucji mogą stanowić dla niego poważne niebezpieczeństwo. W tych warunkach Trocki przestrzega militarystów japońskich przed prowokowaniem wypadków które według wszelkiego prawdopodobieństwa wyszłyby na niekorzyść państwa Wschodzącego Słońca.

Artykuł Trockiego nosi tytuł „Japonja w obliczu rewolucji“.

—::—

Kraina głodowej śmierci

Głód na dalekiej północy. — Co się dzieje w Archangielsku?

(sł.). „Wozrożdienje“ ogłosiło w jednym ze swych numerów wrażenia pewnego marynarza, przybyłego z Archangielska, gdzie zaobserwował kilka obrazków z życia ludności, przebywającej tam na robotach przymusowych.

Głodni.

W przystani archangielskiej ładowano na parowiec materjał leśny. Robotnicy osłabieni z głodu ruszają się powoli, dźwigając z trudem ładunek na wychudłych barkach. Chłopiec okrętowy w pewnym momencie wyrzucił przez drzwi kajuty na pokład ogryzioną skórkę chleba. Robotnicy, ilu ich było, rzucili się na zdobycz, lecz pochwycił tylko jeden, który momentalnie pożądany kęsek włożył do ust. Na nieszczęście znalazł się nagle w pobliżu członek GPU., który łakomego robotnika uprowadził z sobą. Co się stało z ofiarą nie wiadomo. Najprawdopodobniej, skazany został na śmierć głodową.

Za odbieranie, lub przyjmowanie produktów od cudzoziemców pozbawiają człowieka władze tamtejsze kartek na chleb, często nie przyjmują takich do robót, a na kapitana statku nakładają karę.

Następnego dnia istotnie przybył na parowiec czekista dla przeprowadzenia śledztwa, w rezultacie którego zagroził kapitanowi grzywną.

Innym razem kucharz wyrzucił na kupę popiołu głowy śledziowe i wnętrzności. Znajdujący się na pokładzie Rosjanie rzucili się na odpadki i pozjadali je wraz z popiołem.

Padają z głodu na ulicach.

Bawiłem w mieście u znajomych — opowiada dalej marynarz. — Rano o godzinie 8-mej zaproponowano mi krótką przechadzkę. Już nieopodal domu zauważyłem wóz a na nim trzy trupy. Znajomy mój oświadczył, że to jeszcze nie wszystko co widzimy. Kilka kroków dalej, zabrano na wóz jeszcze jednego nieboszczyka. W pobliżu przystani byliśmy świadkami śmierci głodowej. Przed nami bowiem stąpał chwiejnym krokiem jakiś starzec. Wkrótce upadł i skonał. Na toczący się po ulicach wóz zabrano natychmiast i tego trupa, byle tylko nie wpadł w oczy cudzoziemców, przybywających tu na transportowcach.

Latem zbierają z ulic 10 do 12 trupów dziennie, zimą liczba wypadków głodowej śmierci jest znacznie większa.

Junkrzy pruscy „panami“ w kraju litewskim.

Donoszą z Kłajpedy, że na podstawie prowizorycznych obliczeń, do izby rolniczej kraju kłajpedzkiego wybranych zostało na ogólną liczbę 37 — 35 przedstawicieli **Niemców. Lista litewska zdobyła zaledwie dwa miejsca.**

Liczba głosów oddanych na listę litewską w porównaniu z ubiegłymi wyborami **znacznie się zmniejszyła.**

Przy poprzednich wyborach Litwini zdobyli 9 mandatów.

Dział Gospodarczy

Anglja zapowiada dalszą redukcję importu bekonów.

Londyn, 1 listopada.

Przed kilku tygodniami angielskie ministerstwo rolnictwa zwróciło się do tutejszych importerów bekonów z projektem, aby ci dobrowolnie zgodzili się na redukcję dotychczasowego przywozu bekonów o 20%! Na propozycję tę importerzy nie zgodzili się, będąc zdania, że spadek importu bekonów zagranicznych o 76.000 tonn w ciągu dziewięciu miesięcy roku bieżącego powinien w zupełności zadowolić angielskich producentów, w których obronie wystąpił minister rolnictwa.

Projektowi angielskiego ministerstwa rolnictwa przeciwstawiło się przedewszystkiem stowarzyszenie producentów i importerów bekonów duńskich. Rząd duński wydelegował do Londynu specjalną komisję, która interwenjować miała w sprawie zamierzanych przez Anglję dalszych restrykcyj w imporcie bekonów.

Narady delegacji duńskiej z angielskim ministrem rolnictwa zadowalającego wyniku nie dały, — i wobec negatywnego rezultatu trwających przez kilka dni konferencyj, — angielski minister rolnictwa w dniu wczorajszym zawiadomił radców handlowych przy ambasadach i poselstwach następujących krajów: Danji, Polski, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Argentyny, Holandji, Szwecji, Sowietów, Estonji, Łotwy, Litwy i Finlandji, jako krajów zainteresowanych w eksporcie bekonów do Anglji, — że **dekretem ministerjalnym wprowadza natychmiastowe ograniczenie przywozu bekonów zagranicznych o 16% w stosunku do obecnego importu!...**

Postanowienie swoje minister rolnictwa motywuje tem, że **produkcja krajowa bekonów w ostatnim roku zwiększyła się do tego stopnia,** iż bekoniarze angielscy z trudem pozbyć się mogą swego towaru...

Gdy jeszcze w roku 1930 Anglja produkowała 1.750.000 centnarów bekonów, to w okresie od 1 stycznia do 1 października rb. produkcja bekonów krajowych wzrosła do 3.000.000 centnarów!

Ze względu na dalszy planowy wzrost produkcji krajowej bekonów i stale zaznaczający się spadek cen za towar ten na rynku angielskim, **producenci innych krajów będą niewątpliwie zmuszeni ograniczyć produkcję bekonów na wywóz do Anglji.**

Wywóz ten już obecnie nie wytrzymuje żadnej zdrowej kalkulacji!

NOMAD.

Odpowiedzialność za podatek.

Stosownie do projektu nowej ordynacji podatkowej — poza podatnikiem odpowiadają:

1) członkowie rodziny — za tę część podatku dochodowego, która przypada stosunkowo na ich dochód, opodatkowany łącznie z dochodem głowy rodziny w razie jeżeli należność podatkowa nie może być ściągnięta od płatnika; 2) spadkobiercy — za nieściągnięte należności podatkowe spadkodawcy i masy spadkowej w stosunku, w jakim przepisy prawa cywilnego określają ich odpowiedzialność za długi i inne ciężary spadkowe; 3) obejmujący majątek osoby prawnej odpowiada za podatek dochodowy poprzednika; 4) małżonek, krewny lub powinowaty do trzeciego stopnia włącznie — za podatek dochodowy płatnika, który został wymierzony od dochodu z nieruchomości gruntowej lub budynkowej, jeżeli ta nieruchomość przeszła następnie na własność lub użytkowanie tego małżonka, krewnego lub powinowatego pod tytułem dawnym.

Za podatek od lokali odpowiadają solidarnie z najemcą jego małżonek, wstępni, zstępni, przysposobieni i rodzeństwo, mieszkający z nim stale razem w lokalu, będącym przedmiotem opodatkowania. Podatki od gruntów, placów, budynków oraz wszelkiego rodzaju nieruchomości, należne ze sprzedanej nieruchomości za ostatnie dwa lata przed licytacją. korzystają z pierwszeństwa przed wszystkiemi innemi ciężarami i wierzytelnościami hipotecznie zabezpieczonemi, chociażby należności z tytułu tych podatków nie zostały wpisane do ksiąg hipotecznych. Jeżeli przedmiot podatku gruntowego, podatku od nieruchomości w gminach miejskich i od niektórych budynków w gminach wiejskich, podatku od placów budowlanych przejdzie na własność innej osoby, to nowonabywca jest obowiązany do zapłacenia podatku.

Należnościom z tytułu podatku przemysłowego służy prawo pierwszeństwa do zaspokojenia przed wszystkiemi innemi ciężarami i wierzytelnościami z całego majątku ruchomego, należącego do przedsiębiorstwa, obłożonego tym podatkiem. Ten ostatni przepis został dosłownie przejęty z ustawy o podatku przemysłowym, mimo, że przepis ten jest niesłuszny, a interpretacja jego jest źródłem wielu sporów. W praktyce bowiem dochodzi wielokrotnie do zajmowania towarów, będących własnością osób trzecich. Doprowadza to do nieporozumień i zaognienia stosunków między płatnikami a urzędem skarbowym, w wypadkach zaś, gdy chodzi o towary, będące własnością firm zagranicznych, podrywa do nas zaufanie zagranicy i utrudnia z nią stosunki handlowe.

Polska bez miejsca
w światowym koncernie rolniczym.

Katastrofalna sytuacja rolnictwa światowego, wywołana nieprawdopodobnie niskiemi cenami na zboże, wywołana jest, jak wiadomo, powiększeniem obszarów zasiewu — głównie pszenicy — przedewszystkiem w krajach zamorskich, w Europie zaś, w państwach dotąd przemysłowych: ogólne zwiększenie areału wynosi 8 procent, reprezentując około 8 miljonów ton. Nadwyżka ta, nie mogąca być skonsumowana, stwarza narastające z roku na rok zapasy, wywołujące obniżkę cen.

Ponieważ podniesienie spożycia zbóż jest w chwili obecnej nie do osiągnięcia, jedynym środkiem ratunku może być tylko zmniejszenie obszaru zasiewów o 10 procent, co zmniejszyłoby zbiory przeciętnie o 10 miljonów ton. Tylko tą drogą można usunąć istniejące obecnie zapasy, ciążące na rynkach zbożowych świata.

Należy się jednak liczyć, że tą drogą wytworzona zmniejszona podaż zbóż wywoła zwyżkę cen, co w rezultacie sprowadzi zmniejszenie konsumcji, a zatem znów wytworzą się zapasy. W drugim zatem etapie akcji urentownienia rolnictwa, niezbędne będzie dalsze zmniejszenie produkcji o 20 procent, co wreszcie doprowadzi do pożądanej równowagi.

Zasadnicze znaczenie mają w tej akcji decyzje czterech państw eksportujących, t. j. Stanów Zjednoczonych, Australji, Argentyny i Kanady, reprezentujących 46 procent produkcji świata. Niemniej wiele zależy od państw importerskich, które od czasu wojny powiększyły swoją produkcję średnio o 50 procent, a Skandynawja nawet trzykrotnie. Państwa eksportowe pragną się upewnić, że i na tym odcinku nie będzie zwyżki produkcji.

Interesujące jest, że Polska w skali światowej uchodzi za państwo martwe, ani eksportujące, ani importujące.

Indywidualne ulgi w spłacie podatku przemysłowego.

Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie do Izb Skarbowych upoważniające do udzielenia indywidualnych ulg przy spłacie zryczałtowanego podatku przemysłowego. Izby Skarbowe mają prawo rozkładać należności te na raty, nie odraczać terminów płatności, jak również umarzać w granicach dozwolonych ogólnemi przepisami.

Podatek od nieruchomości na raty.

Delegacja właścicieli nieruchomości miejskich złożyła w ministerstwie skarbu memorjał, w którym prosi o wydanie izbom i urzędom skarbowym dyrektyw, aby respektowały one wszystkie rozłożenia na raty podatku od nieruchomości i dodatku komunalnego, dokonane do dnia 31 sierpnia rb. przez władze komunalne. Memorjał prosi nadto, aby należności z tytułu bieżącego podatku od nieruchomości nie były egzekwowane aż do chwili spłacenia ostatniej raty zaległości, oraz aby zaległości podatku od nieruchomości rozkładane były do 24-ch rat miesięcznych. Na odbytych w ministerstwie skarbu konferencjach delegacja odniosła wrażenie, że postulaty właścicieli nieruchomości będą uwzględnione.

Sejmik spółdzielczy.

Sejmik Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu odbędzie się według przewidywań w pierwszej połowie grudnia rb. Dokładny termin zostanie niebawem wyznaczony przez Patronat.

Kalendarz podatkowy na listopad 1933

W listopadzie rb. płatne są następujące podatki:

1) **do 15 listopada** — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1933 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w październiku 1933 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) **do 15 listopada** — zaliczka kwartalna na podatek przemysłowy od obrotu za III kwartał 1933 r., przypadająca od pozostałych płatników podatku przemysłowego, niewymienionych w poprzednim ustępie;

3) **do 30 listopada** — wpłata państwowego podatku od nieruchomości za III kwartał 1933 r., tudzież państwowego podatku od lokali i od placów budowlanych za IV kwartał 1933 r.;

4) **do 15 listopada** — II rata państwowego podatku gruntowego za rok 1933;

5) **do 15 listopada** — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipotecznych i komorników w miesiącu październiku 1933 r.;

6) **do 30 listopada** — nadzwyczajna danina majątkowa za rok 1933 od płatników III grupy kontyngentowej (nieruchomości miejskie oraz budynki w gminach wiejskich, niezwiązane z gospodarstwem rolnem);

7) **do 15 listopada** — II rata nadzwyczajnej daniny majątkowej za rok 1933, przypadającej od płatników I grupy kontyngentowej (rolnictwo);

8) **do 5 listopada** — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w czasie od 16—31 października 1933 r.; — do 20 listopada — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni listopada;

9) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w terminie dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku.

Nadto płatne są w listopadzie zaległości, odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w listopadzie, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Rada Gospodarki Drzewnej.

Mianowanie członków Rady Gospodarki Drzewnej, o której zamierzonem utworzeniu donosiliśmy już niejednokrotnie, nastąpić ma w dniach najbliższych.

W skład Rady Gospodarki Drzewnej wejdzie 5-ciu przedstawicieli Zrzeszenia Związków Właścicieli Lasów, 5-ciu przedstawicieli rady naczelnej Związków Drzewnych, 2-ch przedstawicieli Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, 2 przedstawicieli Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, oraz 7-miu przedstawicieli Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych.

Związek Izb Rzemieślniczych.

Izby rzemieślnicze, których istnienie oparte będzie odtąd na podstawie prawnej w postaci rozporządzenia P. Prezydenta o Izbach Rzemieślniczych i ich Związku, po należytem zorganizowaniu się w myśl tego rozporządzenia utworzyć mają wspólną organizację p. n. **Związek Izb Rzemieślniczych R. P. W skład tego Związku wejdą wszystkie Izby Rzemieślnicze.**

Związek współdziałać ma z władzami państwowemi jako reprezentacja całego rzemiosła, opinjować projekty ustaw, przed skierowaniem ich na drogę ustawodawczą i t. d.

Związek przedkładać będzie ponadto władzom państwowym życzenia i wnioski dotyczące całokształtu organizacji i polityki gospodarczej rzemiosła.

Podatki na akcję interwencyjną w rolnictwie.

W numerze 84 „Dziennika Ustaw" z dn. 29 października rb. ogłoszone zostały rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej: 1) o poborze 10 proc. dodatku do państwowego podatku gruntowego i przemysłowego, 2) o państwowym podatku od uboju. Wpływy z tych podatków przeznaczone są, jak wiadomo, na cele akcji interwencyjnej na rynku płodów rolniczych. Pierwsze rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia, drugie — z dniem 1 listopada rb. Stawki podatku ubojowego wynoszą od 1 szt. bydła rogatego 3 zł, od cielęcia 50 gr i od 1 szt. nierogacizny 1 zł 50 gr.

Z biura Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

MOŻLIWOŚCI ZBYTU RÓŻNYCH TOWARÓW WE FRANCJI.

W biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy sfery zainteresowane mogą otrzymać szczegółowe informacje w sprawie możliwości wywozu do Francji grzybów, czarnych jagód, żurawin i bruśnic, dalej skórek lisich, kunich, źrebaczych, łasiczych i innych, oraz ryb słodkowodnych.

W biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy można przejrzeć wykaz towarów, których przywóz do Belgji został z dniem 21. IX. 1933 r. skontyngentowany.

Możliwości eksportowe.

W biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy można otrzymać informacje co do możliwości eksportu wagonowo lub okrętowo mebli giętych, szczególnie krzeseł, desek i łat sosnowych I, II i III kl., bloków z drzewa innego, jak buk, dąb, brzoza, olcha i t. d. (bloki olchowe o długości 1—1,15 mtr.), wełny drzewnej do jaj i innych opakowań, beczek do masła wzgl. klepek do tych beczek, wyrobów fajansowych i szklanych, oraz soku wiśniowego.

Wezwanie.

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy wzywa firmy, które weszły lub mają wejść w kontakt z rumuńską firmą „Oficiul Central de Tranzactiuni si Plasamente" w Bukareszcie, do zgłoszenia się we własnym interesie w godz. urzęd. (9—13) w biurze, celem otrzymania bliższych informacyj o wymienionej firmie rumuńskiej.

Fundusz inwestycyjny.

Na podstawie nowego rozporządzenia w ramach organizacyjnych Funduszu Pracy powstaje Fundusz Inwestycyjny jako odrębna osoba prawna.

Plany finansowo-gospodarcze funduszu inwestycyjnego podlegają zatwierdzeniu Min. Skarbu, a środki finansowe funduszu inw. stanowią: a) dochody sfinansowane celem inwestycyj, b) dotacje zwrotne i bezzwrotne Skarbu Państwa.

Celem uzyskania środków finansowych upoważnia się Min. Skarbu do wypuszczania bezterminowych skryptów dłużnych Skarbu Państwa pod nazwą bonów funduszu inwestycyjnego jako skryptów na okaziciela, przyczem normalna suma ich nie może przekroczyć 100 milj. złotych. Bony te wydawane serjami po 25 zł każdy obejmować będą w poszczególnej serji 40 tys. sztuk czyli każda serja opiewać będzie na jeden miljon złotych. Bony funduszu inwestycyjnego będą umarzane w drodze perjodycznych głosowań (co tydzień), przyczem wykupywać je będzie Skarb Państwa wypłacając premje, których wysokość będzie ustalona rozporządzeniem wykonawczem Min. Skarbu. Bony funduszu inwestycyjnego mają zdolność zwalniania od zobowiązań wobec Skarbu Państwa z tytułu wszelkich należności bez żadnych ograniczeń. Równocześnie bony te mogą być wykupywane według ich wartości imiennej na żądanie posiadacza przez Kasy urzędów skarbowych na warunkach określonych rozporządzeniem Min. Skarbu.

Zabezpieczenie specjalne tych bonów stanowią: a) majątek i dochody funduszu inwestycyjnego, b) cały majątek i dochody lasów państwowych z wyjątkiem lasów w okręgu Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy.

Minister skarbu o uregulowaniu zaległości podatkowych.

W mowie budżetowej p. min. skarbu Zawadzki oświadczył:

„Mówiąc o wpływach podatkowych, nie mogę pominąć milczeniem drażliwej **sprawy zaległości.**

Rok temu stwierdziłem, zresztą nie poraz pierwszy, że ulgi, przyznane zalegającym, nie są amnestją podatkową, prawem niepłacenia. Tutaj, tak samo jak i w sprawie długów, chodzi o danie możności zapłacenia należności, ale nie o jej darowanie. To stanowisko utrzymujemy w całej pełni. Opracowane już dokładnie rozporządzenie moje w porozumieniu z Panem Ministrem Spraw Wewnętrznych **reguluje tę rzecz ostatecznie dla zaległości z przed 1 października 1931 r. przez automatyczne rozłożenie znacznej ich części na lat 10, a przez poważne odpisy i ułatwienia dla pozostałych.** W porozumieniu z Panem Ministrem Opieki Społecznej mogę zakomunikować, że **te same normy będą stosowane do zaległości z tytułu ubezpieczeń społecznych narazie w drodze wewnętrznych zarządzeń aż do chwili ustawowego uregulowania spraw.**"

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 6 na 7 bm. dr. Mierosławski, Solankowa 50.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem".

Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel. 276.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Syn Indyj".
Żołnierskie: „Student".
Kino Mątwy: „Sto metrów miłości"

Biuro Wykonawczego Komitetu Wyborczego do Rady Miejskiej w Inowrocławiu Obozu Chrześcijańsko-Narodowego znajduje się przy Rynku nr. 24 na parterze. Biuro otwarte jest przez cały dzień.

Finał bójek chłopaków wiejskich przed sądem. Przed bydgoskim sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu stanęli Stefan i Feliks Andryszakowie z Pławina (pow. Inowrocław). Akt oskarżenia zarzucał im, że pozornie poszli kosić trawę, a tymczasem czekali na mającego przejeżdżać 18-letniego Stefana Słowińskiego, z którym mieli osobiste porachunki. Andryszakowie zaczęli się bić ze Słowińskim. Przejeżdżający K. Niewiem z Wielowsi, stanąwszy w obronie Słowińskiego, został lekko postrzelony przez Stefana Andryszaka. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Stefana Andryszaka na 1 rok więzienia z zaliczeniem aresztu od 3 lipca br., a Feliksa Andryszaka na 8 miesięcy więzienia.

Świetlica i kino żołnierskie 59 pp.

Mówi mądre przysłowie: „Jaki pan, taki kram". I słusznie. Szkołą dla każdego śmiertelnika jest najpierw dom, potem uczelnia, a następnie wojsko. W szeregach armji polskiej każdy młodzieniec ubrany w mundur uczy się karności obywatelskiej i zaczyna rozumieć, że jest potrzebny krajowi ojczystemu. Jeżeli w armji panuje podniosła i braterska atmosfera, to wychodzą z niej ludzie o silnych charakterach. Do urobienia duszy żołnierskiej służy w pierwszym rzędzie świetlica, a także kino.

59 pułk piechoty t. zw. dzieci kujawskich pod kierownictwem swych dowódców płk. Miergałowskiego i mjr. Tworzydło może się poszczycić posiadaniem świetlicy i kina żołnierskiego, urządzonych naprawdę komfortowo. Szczególnie dba o to kwatermistrz pułku mjr. Tworzydło, na zlecenie którego świetlica została całkowicie odświeżona i malarstwo jest utrzymane w stylu regjonalnym kujawskim. Żywe kolory i piękne wykonanie nastrojowo wpływają na młode dusze żołnierskie. Kino, wyświetlające obrazy historyczne i o charakterze wojskowo-wychowawczym, dokonuje swego. Prace malarskie artystycznie wykonał według wzorów zaleconych przez mjr. Tworzydło, znany kujawski malarz p. Topolski (Marsz. Piłsudskiego). Jednem słowem żołnierze 59 pp. mają gdzie spędzić czas i wykorzystać go pożytecznie. W świetlicy urządza się przedstawienia żołnierskie odczyty itp. 59 p. p. może się poszczycić swoją dbałością o dobro żołnierza.

Pożegnalne posiedzenie rady miejskiej w Inowrocławiu.

Ostatnie posiedzenie rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem p. prezydenta Jankowskiego. Po przyjęciu do wiadomości rezygnacji b. dyrektora K. K. O. powiatu inowrocławskiego p. Chojnackiego z urzędu radcy miejskiego, uchwalono zatwierdzić statut przychodni przeciwgruźliczej, mieszczącej się przy ul. Kościelnej.

Dłuższa dyskusja, obliczona na efekt przedwyborczy, potoczyła się nad sprawą ustalenia nazw i przemianowania ulic. Na wniosek specjalnej komisji uchwalono nowe ulice prowadzące od ul. Marulewskiej nazwać ulicami bohaterskich królów polskich: Jana Sobieskiego, Bolesława Chrobrego i Stefana Batorego, a przemianowano: ul. Podzamcze na 6 Stycznia, Plac Kasprowicza na Plac 3 Maja, Plac Wolności na Plac Kasprowicza, ul. Poprzeczną na ul. Kasprowicza i ul. Jakóba oraz część ul. Pakoskiej na ulicę im. śp. prezydenta Narutowicza. Nową zaś ulicę prowadzącą od ul. Cmentarnej do kościoła Matki Boskiej nazwano ul. Opatrznościi.

Przyjęto do wiadomości plan zabudowania ulic Aleja Okrężna i Kruśliwiecka oraz uzupełniono umowę z głównym zarządem L. O. P. P. w sprawie lotniska. Ze względu na potrzebę uregulowania rachunku za wykonanie jezdni termakowej na ul. Solankowej i Jakóba oraz na zatrudnienie w okresie zimy bezrobotnych uchwalono II. dodatkowy budżet w kwocie 54.023,82 zł.

Dłuższa dyskusja wyłoniła się w sprawie wyrażenia zgody na przebudowanie stodoły przy ul. Łucjana na pomieszczenie dla eksmitantów. Prezydent Jankowski stwierdził, że klęska bezdomności w Inowrocławiu jest kwestją palącą, gdyż prawie 15% ogółu obywateli nie posiada odpowiedniego dachu nad głową. Uchwalono wyasygnować na przebudowę tej stodoły 4500 zł.

Przed przystąpieniem do załatwienia szeregu punktów podwyższenia podatków prezydent Jankowski podkreślił, że wykonanie obecnego budżetu zmniejszy się o 180.000 zł. Wydatki zaś na opiekę społeczną i wypadki na kolei (bezrobotnych, którzy chodzą na kradzież węgla i często ulegają nieszczęśliwym wypadkom, wskutek czego gmina musi opłacać szpital itp.) wzrastają z dnia na dzień. Te względy przemawiają za tem, aby niektóre podatki zostały podwyższone.

Ponieważ śruba podatkowa już i tak jest zaciśnięta, a zubożenie podatników również stale się rozszerza, przeto uchwalono: podatek komunalny od gruntów w wysokości 15% państw. podatku od obrotu i podatek komunalny od świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych w wysokości 20% podatku państwowego. Inne zaś podatki większość radnych nie uchwaliła, uważając słusznie, że przemysł i handel jest już dostatecznie obciążony świadczeniami podatkowemi.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni Apteka Centralna ul. Chełmińska.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Szpieg w masce".
Światowid: „Dziś żyjemy".
Palace: „Jenny Gerhardt".
Lira: „Miłość na rozkaz".
Corso: „Wiatr od morza".

TR NARODOWY.
We wtorek i środę o godzinie 20 **„Artyści"**.

Klęska frakcji rewolucyjnej. Ostatnio odbyło się w sali „Wenecji" zebranie przedwyborcze frakcji rewolucyjnej przy udziale około 250 uczestników. Przewodniczył p. Grzechowiak, „biskup" kościoła narodowego. Referat wygłosił specjalnie przybyły z Warszawy p. Zawadzki. Nikła ta garstka dziś nic nie znacząca, pragnęła pójść do wyborów do rady miejskiej z własną listą. Mało przekonywujące były wywody prelegenta. To też po przemówieniu red. Chełmińskiego i Felczaka obecni odstąpili od przyłączenia się do listy frakcji i zadeklarowali się przeciwko niej, a tem samem frakcja poniosła klęskę.

Żydzi z Narodowym Blokiem Gospodarczo-Społecznym. Ostatnio odbył się wiec żydów w związku z oczekiwanemi wyborami do rady miejskiej. W wyniku szerszej dyskusji uchwalono pójść zgodnie z listą Narodowego Bloku Gospodarczo-Społecznego.

N. P. R. idzie sama. Do wyborów do rady miejskiej idzie N. P. R. z własną listą. Dziwić się też temu nie należy, skoro zważymy, że z Narodowym Blokiem Gospodarczym bratają się żydzi.

Zjazdy w Toruniu. W ub. niedzielę odbyły się w Toruniu obok uroczystości towarzyskich zjazdy Zw. Zawod. Pracowników Ubezpieczeń Społecznych, zjazd techników polskich. Dalsze obrady odbyły się w poniedziałek. Szczegółowe sprawozdanie podamy w następnym numerze.

Wystawa drobiu w Toruniu. W ub. sobotę została otwarta w Toruniu wystawa drobiu. Bogate i liczne eksponaty dają każdemu zwiedzającemu możność zapoznania się z racjonalną gospodarką domową drobiu, a pozatem wykazują niemały dorobek pod względem hodowli rasowych gołębi, królików, psów i kotów. Wystawa obejmuje około 1000 eksponatów, wśród których znajdują się okazy bardzo rzadkie, niekiedy jedyne w Polsce.

Wystawa łowiecka w Toruniu. Po raz pierwszy urządzono w Toruniu wystawę łowiecką i pokaz trofeów myśliwskich. Wystawa ta nadspodziewanie obfituje w bogate eksponaty i bodaj że przewyższa w okazy inne podobne wystawy. Otwarcia wystawy dokonał p. Komierowski, przyczem wstęgę przeciął wiceminister Duch. Przyznać należy, że i ze strony władz rządowych i autonomicznych znalazło towarzystwo wszechstronne poparcie. W związku z wystawą wysłano z okazji uroczystości hubertowskich do Spały na ręce p. Prezydenta telegram hołdowniczy. Wystawa potrwa do 13 bm. i zasługuje na zwiedzenie nietylko przez myśliwych, ale każdego obywatela, który chciałby poznać, jak korzystną cząstką gospodarki naszej jest łowiectwo. Każdy zwiedzający korzysta z 50% zniżki kolejowej.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: Apteka Pod Gwiazdą, ulica Chełmińska 26, tel. 399; Apteka Pod Koroną ul. Wybickiego 39, tel. 137.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Sprawca nieznany" proces amerykańskiej Gorgonowej.
Gryf: „Zdobyć cię muszę" z Janem Kiepurą.
Orzeł: „Bohater Arizony" i „10 proc. dla mnie" z Lopkiem Krukowskim.

Pogrzeb najstarszego obywatela naszego miasta. Przed niedawnym czasem pisaliśmy o 100-letnich urodzinach najstarszego obywatela naszego grodu Mateusza Kankowskiego. Doczekawszy się tak sędziwego wieku, zmarł w ub. tygodniu śp. Kankowski po krótkiej chorobie. W ub. piątek nastąpiło przeprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku. Kondukt żałobny prowadził ks. Papenfuhs z udziałem ks. prałata Partyki i ks. Lissa. R. i. p.

Zjazd sokolic w Grudziądzu. W niedzielę 12 bm. odbędzie się w Grudziądzu powyższy zjazd z następującym programem: Godz. 8,30 zbiórka i raport w sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. Marcinkowskiego przy ul. Brackiej. 1. Lekcja gimnastyczna (na międzynarodowe zawody gimnastyczne w Budapeszcie). 2. Referat p. t. „Jakie sporty zimowe uprawiać można w gniazdach i ośrodkach żeńskich". 3. Nowe ćwiczenia wolne związkowe. Przerwa obiadowa. 4. Ćwiczenia związkowe (próba podług muzyki). 5. Ćwiczenia marynarskie (powtórzenie na zlot jubileuszowy do Poznania w lipcu 1934 r.) 6. Tańce narodowe. Wieczorem odbędzie się herbatka z okazji 6-lecia gniazda żeńskiego w Grudziądzu.

Zbiórka na rzecz głuchoniemych. Starostwo powiatowe zezwoliło na urządzenie zbiórki domowej na rzecz najbiedniejszych głuchoniemych w Grudziądzu. Kwesta może się odbywać w czasie od 1. 11. do 1. 12. br. Kwestujący winni posiadać listy, poświadczone przez starostwo grodzkie.

Plenarne zebranie Tow. gimn. Sokół I odbędzie się w środę 8 bm. o godz. 8 wiecz. w Teatrze Miejskim.

Tczew.

Ze sądu. Tut. sąd grodzki skazał: Pawła Paszka, robotnika z Tczewa, za 6 kradzieży z włamaniem do hali miejskiej, gdzie na szkodę Nikodema Żabińskiego skradł obrusy, firany oraz inne rzeczy wartości około 500 zł, na łączną karę 6 miesięcy więzienia. Za kupno tych obrusów i firan po cenie 1 zł za sztukę skazane zostały po 2 miesiące aresztu z zawieszeniem Anna Klebbe, Stefanja Lanczewska i Marjanna Nodżykowska z Tczewa. Od winy i kary uwolnione zostały Franciszka Mejer z Czarlina i Józefa Chrzanowska z Tczewa. Konrad Bałdowski skazany został na 3 miesiące więzienia za jazdę statkiem z Widlic do Tczewa na gapę.

Wykolejenie wagonów w Zajączkowie. Na 22 torze kolejowym dworca towarowego w Zajączkowie przy przetaczaniu pociągów z nieznanych dotąd przyczyn wykoleiły się cztery wagony towarowe. Wypadku w ludziach nie było.

Sukces policji. Policja osadziła w więzieniu Walerjana Rowińskiego, lat 33, rzekomo z Bydgoszczy, poszukiwanego przez prokuratora przy sądzie okręgowym w Grudziądzu celem odbycia dłuższej kary za przemytnictwo.

Złodziej węglowy pobił policjanta.

Tczew. Pełniący na dworcu towarowym w Zajączkowie pod Tczewem służbę posterunkowy granicznego komisarjatu P. P. Czerwiński z Tczewa zauważył ukrywającego się na jednym z wagonów złodzieja, którego zamierzał wylegitymować. Ponieważ złodziej nie chciał na wezwanie policjanta zejść z wagonu, policjant wszedł na wagon. Złodziej, korzystając z tego, zeskoczył i począł uciekać. Po krótkim pościgu policjant zmusił złodzieja do zatrzymania się. Na wezwanie policjanta złodziej w celu wyjęcia z kieszeni dowodu osobistego dobył jakiegoś tępego narzędzia, którym zadał kilka ciosów w twarz i głowę policjantowi.

Policjant, zbroczony krwią, po odzyskaniu przytomności zatrzymał pociąg towarowy, który w ciężkim stanie przewiózł go do szpitala św. Wincentego w Tczewie.

Wszczęte dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia sprawcy napadu na policjanta, którym okazał się niej. Szulc, robotnik z Dąbrówki, pow. Tczew.

ZMARLI

Ś. p. **Stanisław Nieniewski**, b. ochotnik V. dywizji syberyjskiej, zmarł w Cielimowie.
Ś. p. **Konstancja z Gwojdzińskich Kossatowa**, w Poznaniu.
Ś. p. **Józef Kasperek**, w Poznaniu.
Ś. p. **Stanisław Wiśniewski**, emer. sierżant straży ogniowej, w Poznaniu.
Ś. p. **Konrad Bałachowski**, ze Starogardu, em. starszy sekretarz sądu okr., lat 80.

Obława na dziki w środku wsi

Z Gołańczy donosi nasz korespondent:
Niecodzienne widowisko miała ludność folwarczna Czesławic. Podczas białego dnia wpadła do wsi cała gromada dzików (około 11 sztuk) i zmobilizowała całą wieś.

Otoczona ze wszech stron trzoda schroniła się do pobliskiego parku, gdzie powiadomiony o tem właściciel powitał niefortunnych przybyszów celnemi strzałami. Prawdopodobnie dziki te spłoszone zostały w lasach próchnowskich i pędząc na oślep przez pola do lasów smogulęckich, graniczących z terenem Czesławic, dostały się w pułapkę, z której tylko kilku warchlakom udało się wymknąć.

Rzadką zdobyczą myśliwską poszczycić się może właściciel sąsiedniej majętności Jeziorki, który w ostatnich dniach na swym terenie łowieckim ubił kapitalnego jelenia. Ponieważ tego rodzaju zwierzyna pojawia się rzadko w okolicy Gołańczy, zaliczyć można taką zdobycz do rzadkich tutaj wypadków.

Ostrów.

Tablica pamiątkowa ku czci śp. p. A. hr. Skrzyńskiego. Staraniem Autoklubu ostrowskiego umieszczono na miejscu tragicznego wypadku ś. p. Aleksandra hr. Skrzyńskiego w Łąkocinach (pow. ostrowski) tablicę pamiątkową, której poświęcenie i oddanie opiece władz nastąpiło uroczyście w niedzielę. W przeddzień tej uroczystości odprawiona została w kościele parafjalnym msza żałobna za spokój Jego duszy.

Nowy stadjon sportowy. Staraniem ruchliwego zarządu Kolejowego Przysposobienia Wojskowego z prezesem p. inż. St. Ciesielskim na czele wydzierżawiono od browaru p. Hirscha na szereg lat teren, położony za parowozownią kolejową, gdzie w tych dniach już rozpoczęto prace przy budowie nowego stadjonu sportowego.

Wyznawcy Hitlera. Jedna z tut. firm wystawiła w oknie wystawowem 2 oprawione portrety Adolfa Hitlera, które policja skonfiskowała, uważając słusznie postępowanie właściciela sklepu za publiczne okazywanie niechęci wobec Państwa Polskiego.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 7 listopada 1933 roku.

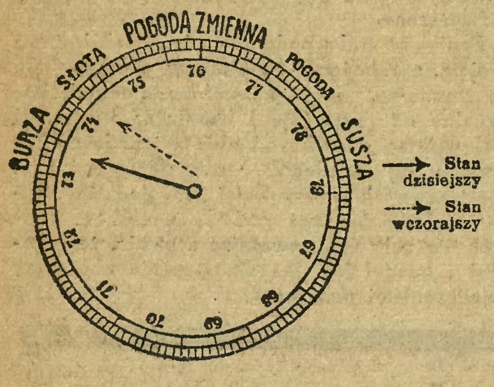
KALENDARZYK.

Dziś: Florencjusza b.
Jutro: Gotfryda i Maura.
Wschód słońca o godzinie 7.08.
Zachód słońca o godzinie 16.19.

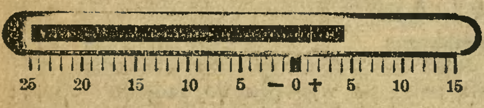
—::—

Stan pogody

Deszcz przepaduje regjonalnie, miejsca mi wyjaśnia się horyzont.



Termometr wkazywał dziś rano



—::—

DYŻURY NOCNE APTEK
6. XI. do 12. XI. 1933 r.

1) Apteka pod Aniołem.
2) Apteka przy placu Teatralnym.
3) Apteka p. Tarasiewicza.

TEATR MIEJSKI.

Przypominamy, że dziś o godz. 8-ej, wieczór niezapomnianych wrażeń. Fenomenalny tancerz książę japoński **Nimura** i urodziwa balerina **Lisan Kay** tańcem swym stwarzają taki nastrój mistyczny, iż każdy ruch ich śledzi się z zapartym tchem. Piękna, atletyczna budowa ks. Nimury czyni zeń w tańcu jakby żywy posąg.

W środę **„WIEDZA RADOSNA“** z Niewiarowiczem.

W czwartek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

Premjera operetki współczesnej, którą będzie głośna na obu półkulach świata operetka Benatzky'ego **„MOJA SIOSTRA I JA“** obudziła zrozumiałe zainteresowanie i jest tematem rozmów w naszem mieście. Reżyser Dowmunt dokłada wszelkich starań, aby piękny ten utwór wypadł jak najwspanialej. Dwie główne postacie odtworzą nowozaangażowane siły, a więc chlubnie znana naszej publiczności p. H. Wańska oraz artysta teatrów poznańskich p. Stanisław Iwański. Humor reprezentuje niezawodny Dowmunt, część muzyczną znalazła w p. Ku[r]cze zamiłowanego kierownika, nową oprawę dekoracyjną skomponował J. Hawryikiewicz. Ewolucje taneczne układu prof. M. Statkiewicza, baletmistrza opery poznańskiej.

W próbach **„TAMTEN“** Zapolskiej.

— **Polski Touring Klub Oddział w Bydgoszczy** zawiadamia członków, że lokale swe przeniósł na ulicę Dworcową nr. 6 m. 5. W sekretarjacie są jeszcze do nabycia zniżki do Teatru Miejskiego, oraz do Kina „Adria“.

— **Polska fabryka gazomierzy Bilewicz i Spółka w Bydgoszczy** ofiarowała na budowę muzeum narodowego w Krakowie 1000 złotych.

— **Dancing w sali malinowej Hotelu pod Orłem** odbędzie się w dniu 11 listopada o godz. 21-ej. Przy wejściu przyjmuje się dobrowolne datki na oświatę w wojsku. Orkiestra 62 p. p.

— **„Z jednego garnka“.** Naśladując Hitlerowców berlińskich, tutejsza „Deutsche Rundschau“ nawoływała swoich czytelników do powstrzymania się ub. niedzieli od spożywania więcej jak jednego dania. Zaoszczędzone pieniądze oddali patrjoci na niemiecką „Winterhilfe“ (dla swoich bezrobotnych). Sprawy kulinarne mało nas obchodzą, stwierdzamy jedynie zażyłość tutejszych Niemców z ich ziomkami za kordonem i nowe „Gleichschaltung“ (ujednolicenie).

Koncerty popularne na rzecz bezrobotnych.

Grono miłośników produkcyj estradowych postanowiło urządzić szereg porannków literacko-muzycznych na rzecz bezrobotnych. Ze względu na wyborowe atrakcje będą to napewno spotkania całej inteligencji naszego miasta. Udział pierwszorzędnych artystów i amatorów zapewniony. Pierwszy koncert będzie **w dniu 12 listopada o godz. 12 w sali gimn. im. Kopernika.** Udział przyrzekli: panie: prez. Chmielarska, Krysiewiczowa, Kurpisz-Stefanowa, Halina i Zdzisława Wojciechowskie; panowie: Ciryn, Jasiński, chór „Echo“ i świetny artysta i autor Roman Niewiarowicz. Ceny najniższe.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“.



Nr. 55. ZACHÓD SŁOŃCA.

? ? ?

Zajrzyjcie na Dworcową 5

Pod tym frapującym tytułem pragniemy zwrócić naszym Szan. Czytelnikom uwagę na naszą witrynę przy ul. Dworcowej 5 (filja „Dziennika Bydgoskiego“).

Tam bowiem urządziliśmy

wystawę wszystkich prac konkursowych, zgłoszonych do naszego konkursu fotograficznego

a uznanych i przedstawionych do nagrody. Przypominamy, że

nagrody przekraczają sumę 200 złp.

Wystawę tą urządzamy celem ułatwienia naszym Czytelnikom **w dokonaniu wyboru.**

Po obecnej wystawie urządzać będziemy

stałe wystawy aktualnych fotografij

z wszystkich dziedzin życia.

Między Łodzią a Gdańskiem

tropiono działalność bandy fałszerzy paszportów.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“.)

Tczew. Przed sądem okręgowym w Starogardzie w ciągu nieomal całego dnia toczyła się sensacyjna sprawa bandy fałszerzy paszportów duńskich i dowodów osobistych, na której czele stał młody stosunkowo do tego zawodu 25-letni Szaps-Juda Rubinstein, z zawodu technik dentystyczny, zamieszkujący stole w Gdańsku.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Szaps-Juda Rubinstein, kochanka jego Ita Ajzenfiszówna, ur. 10. 5. 1909, z zawodu służąca (bez pracy), zamieszkała w Sopotach przy Danzigerstrasse 4 oraz Jankel Rotmann, ur. 13. 12. 1895, z zawodu handlarz drobiu, zamieszkały ostatnio w Gdańsku przy Pfefferstadt w hotelu żydowskim Scharffera. Pozostali dalsi członkowie tej wielkiej bandy fałszerzy paszportów, wszyscy obywatele polscy — żydzi, zostali z tej sprawy wyłączeni i oczekują w więzieniach śledczych w Łodzi i Tczewie rozprawy sądowej i to: Maks, Maksymiljan Reich, Abram Bryl, Lamfiter Efrain, Polańska Chana, Bryl Szeps, Szwarcbach Izak, Feinwaks Ela i Rorman Gitla.

Po stwierdzeniu tożsamości oskarżonych i karty karnej, która u oskarżonych była dotąd jak na solidnych fałszerzy czysta, przewodniczący sądu dr. Jodłowski odczytał akt oskarżenia, poczem nastąpiły zeznania głównego świadka tego na szeroką skalę prowadzonego „przedsiębiorstwa“ fałszerskiego, kierownika granicznego komisarjatu P. P. w Tczewie kom. Biela.

Świadek, operując druzgocącemi dowodami winy, przedstawił sądowi **przebieg działalności i likwidacji tej na szeroką skalę zakrojonej bandy fałszerzy dokumentów** krajowych i zagranicznych. Kom. Biel, prowadząc osobiście śledztwo, doszedł do przekonania, iż **gniazdo tej bandy mieści się prawdopodobnie na terenie miasta Łodzi** względnie jego okolicy. W tym celu wyjechał do Łodzi, gdzie po przeszło tygodniowych uciążliwych poszukiwaniach natrafił na ślad członków tej zbrodniczej bandy. W Łodzi jako pierwszy aresztowany został **dawno poszukiwany przez władze polskie dezerter i fałszerz Maks Reich.**

W dalszych dochodzeniach kom. Biel stwierdził, iż właściwi „macherzy“ t. j. asy bandy fałszerzy, obywatele polscy, wybrali sobie jako teren operacyjny W. M. Gdańsk, gdzie też stale przebywali. Natomiast w Polsce rozsiany był cały sztab „naganiaczy“-werbowników, którzy werbowali klientów dla fałszerzy. Ponieważ **cały sztab fałszerzy operował i pracował jedynie na terenie Gdańska,** kom. Biel udał się tamże, gdzie po długiem i mozolnem śledztwie stwierdził, iż głównymi „macherami“ tej bandy są Juda-Szaps Rubinstein pseudo „Rubin“ i „Szepe“, którego adres był na razie nieznany oraz zbiegły w panicznym strachu przed nakryciem w Łodzi niej. Jankel-Rotman z Łodzi.

Wywiad ustalił, iż tropieni fałszerze prawdopodobnie wskutek sygnalizacji z Łodzi o aresztowaniach, przenieśli się z Gdańska do Sopotu, gdzie też udał się kom. Biel. Pewnego dnia dzielny oficer polskiej policji **odnalazł wśród pasażerów pociągu podmiejskiego zdążającego z Sopot do Gdańska poszukiwanych fałszerzy Rubinsteina i Rotmana,** których przy pomocy gdańskiej policji aresztowano na peronie w Gdańsku i odstawiono na odwach policyjny w Gdańsku.

Ponieważ Rubinstein rozpaczliwie prosił urzędnika prezydjum policji w Gdańsku **o nie wydanie go polskim władzom, gdyż jest przestępcą politycznym, przeto żądaniu jego uczyniono zadość i obu zatrzymanych osadzono w Gdańsku** do dyspozycji władz gdańskich. Dopiero na kilkakrotne interwencje wydano obu fałszerzy kom. Bielowi do Tczewa.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator s. o. dr. Sobkowicz, który domagał się dla Rubinsteina 2 lat więzienia, dla Rotmana 1½ roku więzienia i utraty praw obywatelskich i honorowych dla obu oskarżonych, zaś dla Ajzenfiszówny 6 miesięcy aresztu.

Sąd po 2-godzinnej naradzie wydał wyrok, skazujący Jude-Szepsa Rubinsteina na 2 lata więzienia i 180 zł opłaty sądowej, Jankela Rotmana na 1 rok więzienia i 40 zł opłaty sądowej, zaś Ajzenfiszównę na 6 miesięcy aresztu z warunkowem zawieszeniem wykonania kary na 3 lata i opłatę sądową w wysokości 10 zł.



CZŁONKOWIE ZASĄDZONEJ W TCZEWIE BANDY FAŁSZERZY PASZPORTÓW I DOWODÓW OSOBISTYCH:

Starczy spojrzeć na fotografję, bez przeczytania nazwisk można powiedzieć do jakiej narodowości i wyznania zaliczyć oszustów. 1. Rubinstein. 2. Rotman Jan. 3. Eisenfisz. 4. Lamfiter. 5. Reich Maks. 6. Bryl Abr. -„Kaczka“. 7. Bryl Szeps. 8. Feinwaks. 9. Szwarcbach. 10. Polańska 11. Rozman.

Otwórzmy oczy na niebezpieczeństwo wojny lotniczej.

We wszytkich państwach o mocarstwowem znaczeniu widzimy tendencję do **rozbudowy floty powietrznej, jako broni niezależnej od wojsk ziemnych.**

We wszystkich państwach urządzają manewry lotnicze, ćwiczenia w obronie przed atakami lotniczemi.

Najgroźniejszym będzie atak lotniczy połączony z bombardowaniem miast i osiedli ludzkich.

Jedyną obronę widzą państwa w silnej flocie powietrznej własnej, zdolnej do ataku i rewanżu za **każdy napad powietrzny przeciwko bezbronnej ludności,** a z drugiej strony w odpowiednio zorganizowanej obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej kraju.

Jakżesz na wypadek wojny potrafimy obronić państwo, siebie i swe rodziny przed straszliwemi skutkami napadu lotniczego? Odpowiedź jasna. Stworzeniem silnej **własnej floty powietrznej.** Stworzeniem celowej organizacji obrony powietrznej. Organizacją obrony powietrznej zajmuje się L. O. P. P., a więc we własnym interesie winniśmy ją wesprzeć z całych naszych sił.

Uznanie dla eksporterów bydgoskich.

W prasie francuskiej czytamy: Na VI. międzynarodowej wystawie i tegorocznych targach w Metzu (Francja) w pawilonie polskim dział spożywczy był reprezentowany przez kilka firm, wśród których **pierwsze miejsce** zajmował pokaz raków, ryb i dziczyzny, zorganizowany przez dom eksportowy **Urbanowskich** z Bydgoszczy, głównego dostawcę na rynek francuski. Wystawa „Maison Urbanowski“ miała ogromne powodzenie; we wszystkich restauracjach na wystawie podawali **raki polskie.**

Sympatyczny Belgijczyk, dawniejszy brawurowy pilot bydgoskiej szkoły lotniczej **R. van der Auwera,** obecnie reprezentant zagraniczny eksporterów polskich, godnie w Metzu zastępował firmę Urbanowskich.

Pawilon polski otrzymał od komitetu wystawy najwyższą nagrodę honorową, panowie Urbanowscy zaś za ryby, raki i dziczyznę **wielki złoty medal.** Z wyróżnienia tego szczerze się uradowała kolonja polska we wschodniej Francji, która tłumnie (pewnego dnia w liczbie 3000 głów) zwiedziła ową wystawę.

—::—

Sokół żeński.

Dziś, we wtorek ćwiczenia drużyny od godziny 7 w gimnazjum żeńskiem.

W środę o godz. 7 zebranie plenarne żeńskiego Tow gimn. „Sokół“. Ze względu na ważność porządku obrad, jak najliczniejszy udział członkiń jest bardzo pożądany.

O co prasa sanacyjna obwinia p. Pawłowskiego,

wydawcę „Kurjera Bydgoskiego".

W sądzie okręgowym w Poznaniu rozpatrywana jest od kilku miesięcy sensacyjna sprawa. Oto p. **Edward Pawłowski,** dawniejszy dyrektor „Drukarni Polskiej" w Poznaniu, a obecnie właściciel i wydawca **„Kurjera Bydgoskiego"** zaskarżył redaktora odpowiedzialnego poznańskiego **„Przeglądu Codziennego"**, dziennika będącego **oficjalnym organem BBWR w Poznaniu,** o zniewagę popełnioną treścią druku.

„Przegląd Codzienny" zarzucił p. Pawłowskiemu, że tenże w czerwcu 1920 roku podczas plebiscytu na Warmji i Mazurach wydrukował w Drukarni Polskiej **w Poznaniu** 30.000 ulotek tej treści:

Gedenke, das du ein Deutscher bist!
Lasse dich nicht von den Polen belügen!
Wir wollen, dass Westpreussen bei Deutschland bleibt.
Stimmt nicht für Polen sondern für Deutschland!
Verlag Ermländischer Heimatdienst.

Dalej organ sanacji poznańskiej nazwał p. Pawłowskiego „Heereslieferantem" z Tylży, gdzie podpisywał się on z **niemiecka „Eduard Pawlowsky"** i w czasie wojny światowej

wydawał za pieniądze niemieckie dziennik, urabiający Litwinów.

Wreszcie „Przegląd Codzienny posądził p. Pawłowskiego o to, że **w murach gmachu przy ul. Św. Marcina 70 w Poznaniu** (tam, gdzie drukuje się **„Kurjer Poznański"**) zainstalowana została przez pruskiego „Heereslieferanta"

krzyżacka agentura...

Rozprawa wzbudziła duże zainteresowanie. Przesłuchany jako świadek **zecer Stanisław Chudziak potwierdził,** iż w czasie plebiscytu w drukarni p. Pawłowskiego **na jego wyraźne zlecenie** wydrukowano wspomniane ulotki **antypolskie.** Ulotki te Pawłowski sam w tajemnicy wydrukował nocą, co zresztą nie przedstawiało dla niego żadnej trudności, ponieważ z zawodu jest maszynistą drukarskim.

Świadek Chudziak w sądzie oświadczył, że **Pawłowski druk ten pragnął ukryć przed okiem innych pracowników.** Świadek, nabrawszy przekonania, iż p. Pawłowski **dopuścił się zdrady sprawy narodowej,** złożył o tem protokularnie zeznanie w Komitecie Plebiscytowym, urzędującym w gmachu Ministerstwa b. dzielnicy Pruskiej.

Obrońcy oskarżonego redaktora „Przeglądu Codziennego"

zaofiarowali sądowi dalsze dowody

na prawdziwość pozostałych twierdzeń, w szczególności na okoliczność, że oskarżyciel za czasów „Oberost" podpisywał się **Eduard Pawlowsky** oraz że wydawał za niemieckie pieniądze pismo litewskie

w duchu pangermańskim, wrogim Polsce.

Sąd dopuścił wszystkie dowody. Ze swej strony podał p. Pawłowski jako świadka **senatora Korfantego.** Obrońcy zaś dodatkowo wnieśli o przesłuchanie **ks. Ludwiczaka,** który był przewodniczącym polskiego Komitetu Plebiscytowego.

Rozprawę odroczono.

„Przegląd Codzienny" triumfuje, wykazując na swoich łamach, że **główny zarzut przeciwko p. Pawłowskiemu polegał na niezbitej prawdzie.**

Z życia Ch. D.

Posiedzenie zarządu okręgowego oraz prezesów wszystkich kół dziś, we wtorek, o godz. 7-ej w sekretarjacie. Na porządku obrad sprawa wyborów. Obecność wszystkich członków zarządu okręgowego i prezesów kół konieczna.

KOŁO CH. D. WIELKIE BARTODZIEJE.

Zebranie w sobotę, dn. 11 bm. o godz. 6.30 u p. Feliszkowskiej. Sprawy bardzo ważne. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Miesięczne zebranie **Chrześc. Związku Czeladzi Rzeźnickiej** odbędzie się w środę dnia 8. bm. o godz. 19 w hotelu Lengninga.

Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków pożądana.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43,** 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41, **13.22,** 13.35, 17.01, 19.35
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00.
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35; **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7,45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

CH. Z. **ODRODZENIE** M. P.
KOŁO BYDGOSZCZ

Dziś, wtorek, schadzka o godzinie 17-ej. Dyżur pełni dh. Bąk Stefan.

O godzinie 19.30 odbędzie się zebranie plenarne. Zarząd zbierze się pół godziny przedtem.

—:—

— **Restauratorzy kandydują na wszystkich listach.** W czwartek, dnia 9 listopada po poł. o godz. 4,30 odbędzie się w lokalu p. Butza przy ul. Jagiellońskiej 12 plenarne miesięczne zebranie Towarzystwa Restauratorów. Ponieważ na porządku obrad znajduje się także sprawa wyborów do przyszłej rady miejskiej, przybycie wszystkich zrzeszonych restauratorów konieczne.

Krótkofalowcy bydgoscy.

Wielka rodzina krótkofalowców. — Bydgoski Klub Krótkofalowców. — Zadania i działalność klubu. — Kursy krótkofalowe. — Praca dla rozszerzenia wiedzy.

Dziedzina fal krótkich z każdym rokiem zyskuje sobie coraz to nowych i liczniejszych zwolenników pośród szerokich rzesz polskiego radjoamatorstwa. Aktywność zainteresowania w tej dziedzinie tkwi przedewszystkiem w przyczynie, która nie pozwala radjoamatorowi siedzieć z zamkniętemi ustami przy odbiorniku radjofonicznym i słuchać, słuchać w milczeniu audycji. Przeciwko temu milczącemu słuchaniu wystąpiła pewna grupa radjoamatorów, z pośród których utworzyły się koła krótkofalowców, t. j. tacy, którzy przy pomocy własnych urządzeń nadawczo-odbiorczych mają i uszy i usta na cały świat.

W Polsce istnieje około **trzysta amatorskich stacyj krótkofalowych,** których właściciele, starzy i doświadczeni radjoamatorzy, nie ustępują pod względem wyników pracy i studjów krótkofalowcom zachodu i zajmują w Europie **liczebnością stacyj siódme miejsce.** Niemcy posiadają około 100 stacyj zalegalizowanych a przeszło 2000 tolerowanych. W Polsce stacyj nielegalnych również możnaby doliczyć poważnej liczby. W całości na kuli ziemskiej przyjąć należy okrągłą cyfrę 52.000 stacyj zarejestrowanych względnie tolerowanych.

Do tej wielkiej rodziny krótkofalowców należy **Bydgoski Klub Krótkofalowców** (Oddział Polsk. Zw. Krótkofalowców) na czele z bardzo ruchliwym i pracowitym zarządem, który stanowią prezes kap. **Mickiewicz,** wiceprezes dyr. **Stepczyński,** sekretarz p. **Jegliński** i skarbnik p. **Gonczerzewicz.**

Zadaniem i ideą tego zrzeszenia jest budzenie zamiłowania do radjoamatorstwa a przedewszystkiem dziedziny krótkofalarstwa, tej gałęzi, która daje nieopisane rozkosze w odkrywaniu tajemnic eteru i zdobywaniu wiedzy, rozszerzającej kontynent porozumiewania się na bardzo duże odległości. Liczba krótkofalowców w Bydgoszczy nie jest wielka, lecz dążąca uparcie w swych doświadczeniach do coraz lepszych wyników. Jako organizacja, zakres swej działalności rozszerza stale. Mianowicie na schadzkach środowych w lokalu p. Berendta przy ul. Dworcowej **urządza wykłady,** raczej kurs radjofoniczny (szczególnie krótkofalowy), który prowadzi najstarszy krótkofalowiec w Bydgoszczy p. **Porzyński,** właściciel firmy „Radjolavox" przy ul. Królowej Jadwigi.

Kursy mają na celu przygotowanie krótkofalowców do dalszej pracy i do egzaminu na członków Pol. Zw. Krótkofalowców. **Obejmują one obszerny zakres nauki** o pojęciu ogólnem, o lampie radjowej, praktyce krótkofalowej, typach nadajników, sterowaniu kwarcem, o wzmacniaczach wysokiej częstotliwości, neutralizacji, o dławikach, praktycznej budowie nadajników, telegrafji i telefonji i t. p.

Klub krótkofalowców nie poprzestaje na działalności lokalnej, przeciwnie, **nawiązuje łączność z innymi kołami krótkofalowców w Polsce** zapomocą stacyj nadawczych, przy których członkowie pełnią stałe dyżury.

Jeżeli niekiedy słyszymy późnym wieczorem w swych głośnikach sygnały Morsego, to pracują krótkofalowcy. Starają się nie przeszkadzać w słuchaniu audycyj, rozpoczynają nadawanie sygnałów porozumiewawczych dopiero po zakończeniu programu warszawskiego. Kiedy jednak komuś wkrada się natrętniej lub silniej do głośnika praca krótkofalowców, to na to jest rada: zastosowanie eliminatora za niewielką cenę. Lecz winniśmy nadewszystko ocenić wysiłek krótkofalowców, którzy poświęcają wiele cierpliwości i czasu dla rozszerzenia, bądź co bądź, niezwykle ciekawej wiedzy i rozwiązania problemu zamkniętego w elektryczności i eterze.

Wusław.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert - recital Felicji Pelińskiej.

Sprawa stosunkowego doboru programu koncertu winna być dla każdego artysty przedmiotem szczególnej wagi i znaczenia. Wszelki lekkomyślny i nieprzemyślany krok łatwo może w niewłaściwym kierunku zwrócić ambicję, spaczyć indywidualność i w zarodku zdusić możliwość normalnego i racjonalnego rozwoju artysty. Stopień sprawności technicznej, oraz indywidualne upodobania i skłonności muzyczno-odtwórcze są tu najpewniejszą podstawą i wykreślają zarazem granice, których przy wyborze programu żadną miarą przekraczać się nie powinno, o ile się nie chce wchodzić w kolizję z własnem sumieniem artystycznem.

Uwagi te nasunęły mi się z nieodpartą siłą podczas niedzielnego recitalu p. Pelińskiej. Słuchając jej gry nie mogłem się oprzeć natrętnej myśli, że zaszła tu jakaś przykra i szczególnie złośliwa pomyłka, której nawet lśniący parawan szlachetnej filantropji (dochód z koncertu przeznaczyła koncertantka na cele dobroczynne) nie był w stanie załagodzić. Recital jest dla artysty wielkiem świętem, do którego się zdąża przez długie okresy uciążliwej pracy.

Mało jest takich, którzy się na tego rodzaju występ odważyć mogą, znacznie jednak mniej takich, którzy z niego wynoszą pełnię wewnętrznego zadowolenia. Do tego potrzeba prócz wielkich aspiracyj, niemniej wielkich umiejętności, talentu, a także rutyny estradowej. Ten ostatni warunek nie był zdaje się wogóle przez p. Pelińską brany pod uwagę. Zna ją Bydgoszcz jako dobrego pedagoga, nie znała jej jednak jeszcze z działalności estradowej. Odważny krok, na jaki zapewne pod wpływem zainteresowanych czynników p. Pelińska się zdecydowała będzie może dla jej dalszej karjery koncertowej momentem przełomowym, niemniej krok ten był jednak trochę zbyt odważny i zbyt mało w skutkach przemyślany.

Odegranie programu, w którym widnieją nazwiska Beethovena, Brahmsa i Chopina wymaga nietylko kwalifikacyj muzycznotechnicznych, ale i niemniej wielkiej zdolności koncentracji i nerwowego opanowania. I tu tkwi głównie pomyłka, której p. Pelińska niestety nie przewidziała. W zetknięciu się bezpośredniem z publicznością, której należało narzucić swą wolę i kierunek estetycznego zainteresowania, nerwy odmówiły artystce posłuszeństwa. Nastąpiło załamanie wewnętrzne, którego artystka przezwyciężyć nie była w stanie. Wszelki sąd o jej istotnych wartościach artystycznych byłby więc na podstawie niedzielnego koncertu przedwczesny i krzywdzący. Przedwczesny, bo jest to pierwszy prawdopodobnie wielki i oficjalny jej występ — krzywdzący, bo występ ten odbył się w warunkach nienormalnych zgóry wykluczających możliwość ukazania właściwego oblicza koncertantki.

Jaśniejsze momenty koncertu mówiły raczej, że pod powłoką silnego zdenerwowania kryją się zdolności nieprzeciętne i niemałe umiejętności techniczne. Są to walory, na których budować można najsilniejsze nawet nadzieje, możliwość ich realizacji jest jednak zależna od rozumnego systemu pracy i sumiennej analizy własnych artystycznych upodobań i skłonności. Uczciwy rozrachunek z samym sobą uchronić może od niejednego przykrego rozczarowania i wskaże właściwe drogi, jakiemi w życiu estradowem kierować się można i należy.

Alf. Rösler.

Znów szubienica w Inowrocławiu

Janiak skazany na karę śmierci.

(Od własnego sprawozdawcy).

Inowrocław, 6. 11.

Każdy czyn człowieka przynosi skutek. Zbrodnia jest karana. Trybunał sprawiedliwości już po raz wtóry w trybie doraźnym w dniu 5. bm. rozpatrywał w Inowrocławiu sprawę karną z art. 23 § 1 — 225 § 1 i 259 36 k. k., ferując wyrok surowy kary śmierci dla przestępcy.

AKT OSKARŻENIA

stwierdza, że 18-letni Antoni Janiak, zamieszkały we wsi Szymborze pod Inowrocławiem dopuścił się **zbrodni krwawego napadu i rabunku na osobie swego przyjaciela handlarza Andrzeja Kwiatkowskiego pochodzącego ze wsi Rąbinek.**

W dniu 7 października br. Antoni Janiak na szosie prowadzącej z Inowrocławia do Rąbina w zamiarze zabicia Andrzeja Kwiatkowskiego i zabrania mu w celu przywłaszczenia pieniędzy, **dwukrotnie wystrzelił doń z rewolweru, zadając mu jednym wystrzałem ranę na prawym wyrostku sutkowym czaszki,** poczem ściągnąwszy go z wozu do przydrożnego rowu, zadał mu kolbą od rewolweru kilkanaście ran na głowie i rękach, z których dwie jako połączone włamanie kości sklepienia czaszki, spowodowały chorobę zagrażającą życiu, poczem **zabrał mu z kieszeni około 30 zł,** zamierzonego zaś zabójstwa nie dokonał, gdyż **Andrzej Kwiatkowski wskutek dokonanej operacji i zabiegów lekarskich wyzdrowiał.**

TRYBUNAŁ SĄDU DORAŹNEGO

składał się z s. o. wiceprezesa Szechowicza jako przewodniczącego, s. o. Świąteckiego i s. o. Zwierzyńskiego. Oskarżał prokurator Galubas, a bronił Janiaka mec. Kowalski. Jako biegli sądowi występowali dr. Nickelmann i dr. Suszczyński.

MŁODY ZBRODNIARZ

18-letni Antoni Janiak, znajdujący się na ławie oskarżonych przedstawiał **typ dobrze zbudowanego mężczyzny o twarzy mało sympatycznej.** Podobiznę jego podawaliśmy już w „Dzienniku Bydgoskim". Pochodzi on z rodziny robotniczej, gdzie warunki bytu i wychowania były prymitywne, to też jego rozwój psychiczny niski. **Napad cały poprzednio dobrze uplanował i nie udało mu się go wypełnić tylko dzięki powyższym okolicznościom.** Przez cały czas procesu siedział Janiak pochylony na ławie, wstydząc się spojrzeć na salę przepełnioną po brzegi publicznością.

ZEZNANIA OFIARY NAPADU,

Andrzeja Kwiatkowskiego, który przybył na rozprawę ze szpitala, były proste i szczere. Opowiadał on, że na kilka dni przed napadem, zwrócił się do niego Janiak mówiąc:

— Wiesz ty, chciałbym u ciebie dostać pracę.

Dodać trzeba, że dawniej **Janiak przez miesiąc pracował u Kwiatkowskiego,** poczem go jednak zwolnił na życzenie ojca Janiaka.

Potem — opowiadał Kwiatkowski — **nie chciałem go przyjąć do pracy, bo mi się nie podobał.** Dnia feralnego wracałem jak zwykle wieczorem ku domowi. Janiaka spotkałem na drodze. Kiedy zapytałem się go, co on o tej porze robi tu, odpowiedział, że wyszedł do mnie. **Zaprosiłem więc go na wóz i jechałem kłusa.** Spotkali nas wtedy na drodze jacyś ludzie, którzy robili mi wymówki, że nie powinienem jechać po dróżce. Przyznałem im rację i zjechałem na drogę. Janiak wówczas pokazał mi rewolwer i powiedział, chcąc wyskoczyć z wozu: „czekaj — ja się z nimi załatwię...". Zacząłem go prosić, aby nie robił awantury. Dojechaliśmy już do miasta. Zachowanie się Janiaka było jakieś dziwne. Posłałem go do rzeźnika Szczerbowskiego, aby mi przyniósł pół funta słoniny. Gdy on to załatwiał, **część pieniędzy schowałem do schowka na wozie, a drugą włożyłem za pazuchę.** Pojechaliśmy następnie dalej. Naraz padł strzał, aż zagłuszyło mnie w uszach. Poczułem, że kula zraniła mnie w ucho. Odezwałem się wówczas do Janiaka w te słowa:

— **Co ty robisz? Czy chcesz mnie zabić?**

Odpowiedział on, że stało to się przez nieostrożność i jechaliśmy dalej. Po chwili padł drugi strzał. Poczułem, że jestem ranny w głowę. Zacząłem wołać: Antoś, co ty robisz? **A on bił mnie rewolwerem po głowie.** Ściągnął mnie z woza i wrzucił do przydrożnego rowu, gdzie w dalszym ciągu czułem uderzenia w głowę, a potem straciłem przytomność.

Przewodniczący sądu zapytuje Kwiatkowskiego:

— A kiedy pan oprzytomniał?

— Oprzytomniałem w mieszkaniu pobliskiego gospodarza Danielewicza, gdzie mnie widocznie przyniesiono — brzmi odpowiedź.

— Czy o wszystko jest prawda? — pyta się przewodniczący Janiaka.

Janiak wypiera się i w końcu dodaje, że Kwiatkowski się pewnie przewidział co do jego osoby.

DALSZE ZEZNANIA ŚWIADKÓW:

Bochata Kazimierza, Włodzimierza Danielewicza, Leona Werle, post. Nowackiego, st. post. Gramzy, przod. Jóźwiaka, Michaliny Kwiatkowskiej (matki poszkodowanego), Michaliny Janiakowej (matki zbrodniarza), Stan. Niewiadomskiego, Antoniego Cewandowskiego, Leona Ryczkowskiego, St. Kubiaka i Stefana Janickiego — były obciążające dla Janiaka.

Druzgocące zeznania były **14-letniego świadka Stefana Janickiego, który odsiadując karę w areszcie śledczym za dokonanie kradzieży w skarbonkach, był w jednej celi z Janiakiem,** że tenże mówił do niego, iż dlatego siedzi on w areszcie, ponieważ posądzają go o dokonanie morderstwa. Ja to — mówił Janiak — zrobiłem z biedy, a nie z uciechy, bo mi były potrzebne trzewiki. **Jakbym się przyznał, to poszedłbym na hak, albo na 15 lat więzienia.**

Janiak i temu uparcie zaprzeczył.

Biegli sądowi dr. Nickelmann i dr. Suszczyński oświadczyli, że Janiak jest typem człowieka normalnego i **może odpowiadać za swój zbrodniczy czyn tak, jak każdy zwykły człowiek.**

TARG O ŻYCIE JANIAKA.

Obrońca mec. Kowalski postawił trzy wnioski, a mianowicie: 1) o zbadanie nowego świadka Lewandowskiego z Szymborza na okoliczność, że w przeddzień popełnienia zbrodni, **Janiak otrzymał spodnie pokrwawione krwią od rzeźnika Kaczmarka,** 2) o zbadanie oskarżonego przez psychjatrów, **czy choroba na tyfus nie pozostawia zaburzeń psychicznych** i 3) o wzięcie pod uwagę **młodego wieku i niekaralności przestępcy.**

Sąd po naradzie **uchyla owe wnioski i ogłasza, że już dostatecznie została stwierdzona świadomość psychiczna oskarżonego.**

Następują przemówienia stron. Prokurator Galuba przytacza wszystkie okoliczności towarzyszące zbrodni oraz podkreśla te punkty zeznań świadków, którzy bez wahania stwierdzają, że **Janiak jest tym zbrodniarzem i domaga się dla niego kary śmierci.**

Dłuższe przemówienie wygłosił mec. Kowalski, który ze względu na młody wiek i niekaralność oskarżonego **prosi o łagodny wymiar kary.**

W tym czasie atmosfera w sali sądowej staje się podniecającą. **Ofiara bestjalskiego napadu Kwiatkowskiego płacze, tak samo jego matka i matka Janiaka.**

Wyrok.

Sąd udaje się na naradę. Po godzinnej przerwie wchodzi na salę cały zespół trybunału sądu doraźnego i ogłasza w imieniu Rzeczypospolitej wyrok:

Antoniego Janiaka skazuje się na karę śmierci przez powieszenie i utratę praw obywatelskich i honorowych na zawsze. Od wyroku tego niema apelacji. Koszta sądowe ze względu na ubóstwo zasądzonego ponosi skarb państwa.

Zasądzony Janiak załamuje się całkowicie. **Do popełnienia tej krwawej zbrodni nawet w ostatniem słowie się nie przyznał.** Gorzko tylko płakał, ale trwał w swym uporze.

Zgodnie z przepisami postępowania w trybie doraźnym wysłano depeszę do Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ułaskawienie skazanego Janiaka. Jeżeli przyjdzie odpowiedź odmowna, to **uparty zbrodniarz zawiśnie na szubienicy w dzisiejszy wtorek** w godzinach przedpołudniowych.

*

Janiak ułaskawiony.

Wieczorem nadeszła wiadomość z kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, iż Pan Prezydent skorzystał z prawa łaski w stosunku do Janiaka i zamienił karę śmierci **na dożywotnie więzienie.**

Prokurator Galuba zawiadomił Janiaka w celi więziennej o decyzji Pana Prezydenta. Janiak strasznie rozpaczał i płakał w celi i był prawie nieprzytomny. Prokurator trzy razy musiał mu tłumaczyć, iż życie zostało mu darowane. Dopiero później zrozumiał i gorąco dziękował prokuratorowi za tę wiadomość o ułaskawieniu.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO".



Nr. 56. W OBJĘCIACH SNU.

— **Kapituła Krzyża Niepodległości** ma jeszcze około **100 tysięcy wniosków do rozpatrzenia.** Monitor Polski ogłasza nową listę odznaczonych Krzyżem Niepodległości. I ta lista jest również bardzo obszerna, gdyż obejmuje powyżej 600 osób.

— **W związku z projektem obniżki taryfy osobowej na kolejach,** Ministerstwo Komunikacji nosi się z zamiarem **zupełnego skasowania ulg uzdrowiskowych.** Uważa ono, że koleje i tak znacznie potanieją, a z drugiej strony wskutek ograniczeń paszportowych nasze uzdrowiska mają zapewnione powodzenie.

Z sali sądowej.

Za podstępne zniszczenie weksla pół roku więzienia.

Rolnik Władysław Wąsiecki z Witoldowa (pow. Bydgoszcz) pożyczył sobie przed trzema laty od robotnika Maćkowiaka tysiąc złotych, na które otrzymał Maćkowiak weksel in blanco z podpisem dłużnika. Gdy w lutym br. wierzyciel udał się do rolnika i domagał się reszty długu w wysokości 600 złotych, prezentując mu równocześnie weksel, rolnik Wąsiecki w podstępny sposób wyrwał robotnikowi z rąk weksel, niszcząc go w oczach wierzyciela. W taki łatwy sposób myślał rolnik pozbyć się uciążliwego długu. Poszkodowany robotnik zwrócił się jednak do prokuratury o ukaranie rolnika oraz o zwrot długu.

W ub. piątek rolnik W. zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Bydgoszczy. Sąd wymierzył mu za powyższe przestępstwo pół roku więzienia i 300 zł grzywny oraz ze względu na to, że oskarżony przestępstwa dokonał z chęci zysku, sąd pozbawił go praw obywatelskich i honorowych na lat pięć.

Skazany na 27 miesięcy więzienia.

W jednym dniu, a mianowicie za 3 przestępstwa 27 miesięcy więzienia „oberwał" przed sądem grodzkim w Bydgoszczy niepoprawny złodziej, karany już kilkakrotnie, 38-letni tapicer Antoni Repka z Bydgoszczy. Onegdaj skazany został w pierwszym wypadku za kradzież dwóch krzeseł z poczekalni okulisty dr Behra z ulicy Gdańskiej. Krzesła te wyniósł Repka z gabinetu w chwili, gdy już żaden z pacjentów nie znajdował się w poczekalni. Za tę kradzież otrzymał 9 miesięcy więzienia.

W drugim wypadku również otrzymał 9 miesięcy więzienia za kradzież względnie współudział w kradzieży dwóch taborecików z mieszkania p. Nowastowskiego przy ul. Śniadeckich. W trzecim wypadku natomiast odpowiadał za zniewagę sekretarza sądowego p. Szymańskiego który na jednej z poprzednich rozpraw jako protokólant zwrócił uwagę sędziemu, że Repka był już karany za kradzież. Repka zaczepił sekretarza sądowego na ulicy i obrzucił go stekiem obelżywych słów, tak, że sekretarz zmuszony był szukać pomocy u przechodniów. I za tę napaść Repka otrzymał również 9 miesięcy więzienia. Ogółem więc w jednym dniu 27 miesięcy więzienia. Czy to nie za dużo naraz, panie Repka? A może teraz nareszcie się poprawi?!

DZIAŁ SPORTOWY

REKORD ŚWIATOWY W BIEGU MARATOŃSKIM.

Paryż. W biegu maratońskim w stolicy Japonji Tokio, Japończyk Kusonoki pobił rekord światowy Argentyńczyka Zabali, pokrywając przestrzeń 42 klm w 2 godz. 31 min. i 10 sek. Rekord Zabali wynosił 2 godziny 31 min. 36 sek.

BOKSERZY GEDANJI W INOWROCŁAWIU

W Inowrocławiu odbył się w niedzielę mecz bokserski pomiędzy gdańską Gedanją a miejscową Cuiavią. **Zwyciężyła Cuiavia w stosunku 11:5.** Zainteresowanie zawodami było bardzo duże.

MISTRZOSTWA POLSKI W BOKSIE.

Dnia 12 bm. rozpoczną się w Polsce zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo. W zawodach, jak wiadomo, biorą udział mistrzowie 10 okręgów w trzech grupach. Do pierwszej grupy należą: mistrz Lwowa Czarni, Lublina Strzelec i Stanisławowa Rewera. W skład drugiej grupy wchodzą: mistrz Warszawy Skoda, mistrz Łodzi IKP i mistrz okręgu wileńskiego Ognisko. Trzecia grupa składa się z poznańskiej Warty, mistrza Śląska PKS., krakowskiego Wawelu i mistrza okręgu pomorskiego Gedanja.

Kontakt z Niemcami nawiązany.

3 grudnia rb. mecz piłkarski Polska — Niemcy.

Warszawa. W poniedziałek wieczorem odbyło się specjalne posiedzenie zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej, **na którem rozpatrywano propozycję piłkarskiego związku niemieckiego rozegrania państwowego meczu Polska — Niemcy w dn. 3 grudnia br. w Berlinie. Większością głosów postanowiono zaakceptować propozycje niemieckie z tem zastrzeżeniem, że rewanż odbędzie się dnia 15 października 1934 roku.** Przeciwko tej uchwale wiceprezes Polskiego Związku Piłkarskiego p. Jerzy Michałowicz złożył votum separatum. Na posiedzeniu poza członkami wyjątkowo obecny był zaproszony przez Polski Związek Piłki Nożnej wiceprezes krakowskiego okręgu Zw. P. N. p. Statter.

Interesować nas muszą obecnie rozgrywki piłkarskie naszego przyszłego przeciwnika. Otóż po ostatniem zwycięstwie nad Belgami 8:1, spodziewano się również łatwego zwycięstwa nad Norwegją. Tymczasem komunikat mówi nam co innego.

Berlin. W niedzielę odbył się międzypaństwowy **mecz piłkarski Niemcy — Norwegja, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 2:2. Do przerwy prowadzili Niemcy 2:0. Niemcy byli zbyt pewni swojego zwycięstwa, co się na nich zemściło.** Zawodom przyglądało się 35.000 osób.

Czytelnicy nasi mają głos.

KTO ZAWITAŁ NA BIELAWKI?

Być może, że Czytelników „Dziennika Bydgoskiego" zadziwi powyższy nagłówek i przejmie ich ciekawość. Kto taki zaszczycił tę uroczą dzielnicę? Czy jaki z dygnitarzy kościelnych, państwowych lub świeckich? Czy może jeden z dyplomatów zagranicznych, ażeby zaczerpnąć świeżego powietrza? Te wszystkie osobistości nie wchodzą w rachubę, ponieważ na Bielawki zawitał jeden z potomków Mojżesza i ulokował się, ma się rozumieć z wiedzą gospodarza, który otrzymał hojny czynsz mieszkaniowy, w pięknym narożnikowym budynku przy ul. Poniatowskiego i Senatorskiej. Jest to zapoczątkowanie osiedlenia się rodu Mojżesza na Bielawkach, lecz czy ostatnie?

Obywatel Bielaw.

„Dziwadło"

SCENA BALLAD I BAŚNI

w sali „Pod Lwem" ul. Marsz. Focha. Odegrana będzie w środę 8 bm. i w piątek 10 bm. o godz. 4 po poł. dla młodzieży szkolnej piękna baśń japońska p. tyt. **„WRÓBEL — MIKADO"**. Muzyka L. Hładyłowicza. Malownicze dekoracje i kostjumy według projektów F. Krassowskiego. Inscenizacja i reżyserja J. Andrzejewskiego. Przedsprzedaż biletów w Księgarni Gieryna przy placu Teatralnym.

—:—

Marynarz napadnięty przez nożowców.

W związku z wczorajszą naszą wiadomością o ciężkiem poranieniu bosmana baterji artylerji nadbrzeżnej Zdzisława Ficka dowiadujemy się jeszcze, iż Ficek będąc w towarzystwie kobiecem napadnięty został z tyłu przez nożowników w chwili, gdy zamierzał odprowadzić kobietę do domu. Nieznani napastnicy, którzy marynarzowi wbili nóż w prawe udo, przecinając mu tętnicę, oraz nożem poranili rękę, uciekli potem w ciemnościach nocy. Dotychczas nie zdołano ustalić nazwisk nożowników.

Mimo wielkiego upływu krwi i dotkliwych ran stan zdrowia bosmana się poprawił.

—:—

— **Turniej bridżowy.** W dniu 11-go bm. Polski Biały Krzyż organizuje w lokalu Stow. Techników, ul. Cieszkowskiego 4, turniej bridżowy, który w sferach bridżystów wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Zapisy uczestników przyjmuje się codziennie od godz. 6—8 wiecz. w lokalu Stow. Techników do dnia 9 bm. włącznie.

— **Uroczysta akademja.** Szkoła powsz. Brdyujście urządza dnia 12 bm. o godz. 6-ej w sali p. Kadowowej w Brdyujściu uroczystą akademję z okazji 15-lecia oswobodzenia Polski. Po akademji odbędzie się wieczorek familijny.

— **Dancing koła b. harcerzy w Resursie Kupieckiej.** Mistrz świata w grze na wytrwałość p. Beger koncertować będzie ze swym świetnym zespołem na dancingu, urządzanym przez Koło b. członków I drużyny harcerskiej w czwartek, 9 bm. o godz. 8 w sali Resursy Kupieckiej. Sympatycy i mili goście, jak zwykle, tak i tym razem spędzą kilka miłych chwil, wśród pogodnej i wesołej atmosferze. (21085

— **Wieczornica „Młodzież — żołnierzowi".** Z okazji Tygodnia PBK. odbędzie się w środę, dnia 8 bm. o godz. 20 w sali gimnazjum Klasycznego, Plac Wolności wieczornica p. t. „Młodzież — żołnierzowi", urządzona staraniem Państw. Gimnazjum Klasycznego. Słowo wstępne wygłosi p. dyr. Polakowski. Wstęp dla młodzieży za wykupieniem znaczka na oświatę w wojsku w cenie 20 gr. Od dorosłych przyjmuje się dobrowolne datki na rzecz Polskiego Białego Krzyża.

— **Wiadomości o Janie Dąbrowskim,** lat 41, który przed 3 miesiącami opuścił Bydgoszcz w poszukiwaniu pracy, szuka jego matka Antonina Wiatrowska, zamieszkała w Domu Starców, ul. Grudziądzka.

— **Staraniem Komitetu obchodu uroczystości 15-lecia odzyskania niepodległości** odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 21-ej w sali malinowej hotelu „Pod Orłem" dancing. Przy wejściu przyjmuje się dobrowolne datki na oświatę w wojsku. Orkiestry 62 i 61 pp.

Włamanie do mieszkania księdza.

Do mieszkania ks. prof. Handtkego przy ul. Grotgera 7 włamali się onegdaj nieznani złodzieje za pomocą wyjęcia szyby do kuchni. Przeprowadzili oni dokładną „rewizję" mieszkania podczas nieobecności księdza, poszukując przedewszystkiem gotówkę. Ogółem udało się złodziejom wykraść 30 złotych w bilonie.

—:—

— **Tani przejazd do Warszawy.** Związek Obrony Kresów Zachodnich (koło warszawskie) z okazji obchodu 15-lecia Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej urządza w dniach od 9 do 13 listopada 1933 r. wielki zjazd do Warszawy członków Z. O. K. Z. W programie szereg imprez i podniosłych uroczystości. **Uczestnicy zjazdu korzystają ze zniżek 70 proc. przy przejeździe na P. K. P. do Warszawy i z powrotem.** Karty uczestnictwa wraz z zaświadczeniami upoważniającemi do zniżki kolejowej wydaje biuro podróży **„Orbis" w Be-De-Te przy ulicy Gdańskiej, tel. 667.**

— **Rogalik św. Marciński z dobrą kawą na odzież dla najbiedniejszych.** Sekcja niestałych dochodów Tow. Pań św. Wincentego a Paulo przy Farze urządza w niedzielę, 12. bm. o godzinie 17 w Resursie Kupieckiej „Rogalik św. Marciński" na odzież dla najbiedniejszych. Zatem zacni i znani z dobrego serca obywatele miasta Bydgoszczy nie pozwólcie biednej dziecinie marznąć w lichej koszulinie bez odzieży, w dziurawych butach i często głodnej. Poprzyjcie powyższą imprezę aby mogli inicjatorzy zebrać jaknajwięcej grosza na zakup odzieży dla nieszczęśliwych.

—:—

Z życia towarzystw.

Dnia 7 listopada 1933 r.

Godz. 18,00: **Koło śpiewu piekarzy polskich.** Zebranie „Pod Lwem".

Godz. 18,30: **Tow. Obywateli Miedzynia.** Nadzwyczajne zebranie w sprawie wyborów w sali p. Bucholza, 6 śluza.

— **Sokół III.** Zbiórka drużyny ratowniczej w salce P. C. K. (szpital wojskowy).

— **Sokola drużyna ratownicza V okręgu.** Zbiórka w salce P. C. K. ul. Jagiellońska (szpital wojskowy).

Godz. 19,00: **Bractwo Straży Honorowej przy Farze.** Zebranie w Domu Katolickim.

— **„Harmonja".** Zebranie zarządu, o godz. 20 zebranie miesięczne.

— **Tow. śpiewu św. Cecylja.** Zebranie plenarne w lokalu p. Glapy. Po zebraniu lekcja.

— **Sokół II. Jachcice.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Orczykowskiego. Zebranie zarządu o godz. 18,30.

— **Koło Rodzicielskie przy szkole powszechnej im. A. Mickiewicza.** Zebranie.

— **Tow. Uczennic Handlowych sekcja oddz. Zw. Pracowników Kupieckich.** Zebranie plenarne w hotelu Lengninga.

— **Hallerczycy.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.

— **K. S. „Astorja" sekcja bokserska.** Obowiązkowy trening. W niedzielę zawody. Zapisy nowych członków przyjmuje się podczas treningów w hali gimn. human.

Godz. 19,30: **Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. z 1914-19 r.** Zebranie plenarne w Strzelnicy.

— **Sokół III.** Zebranie w hotelu Lengninga przy ul. Długiej.

— **K. S „S. P. D." kółko sceniczne.** Próby w szkole Konarskiego.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Zebranie plenarne w lokalu Bielawskiego. O g. 19 zebranie zarządu.

— **Związek b. zawodowych wojsk.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Ruxowej ul. Poznańska 1.

— **Sokół V.** Zebranie zarządu u p. Dzierżyńskiego.

— **Tow. śpiewu „Odrodzenie".** Lekcja przed występem. Po lekcji zebranie miesięczne.

— **Koło Absolwentów Szkół Handlowych.** Zebranie plenarne w Domu Czeladzi przy dworcu. Bibljoteka otwarta co wtorek i piątek od godz. 19.

Dnia 8 listopada 1933 r.

Godz. 17,00: **Związek emerytów państw., auton. i rencistów.** Posiedzenie zarządu. Posiedzenie plenarne 9. bm. o godz. 17 u Mellera.

— **Związek zawodowych akuszerek.** Zebranie w szkole im. Sienkiewicza, ul. Sowińskiego.

Godz. 19,00: **Bydgoski Klub Krótkofalowców** urządza w lokalu p. Berendta, Dworcowa 6 zebranie, na którem rozpocznie się cykl wykładów radjotechnicznych dla krótkofalowców.

Godz. 19,30: **„Szopen".** Lekcja śpiewu w lokalu Kleinerta.

— **Konferencja męska św. Wincentego a Paulo przy Farze.** Miesięczne zebranie w Domu Katolickim.

— **Koło II. Z. U. K.** Plenarne zebranie w lokalu „Pod Lwem", Marsz. Focha. Zebranie zarządu i komisji rewizyjnej o g. 18,30.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Lutnia".** Zebranie miesięczne. Po zebraniu lekcja śpiewu.

— **Placówka III Powst. i Woj. O. K. VIII.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Jarnatha. Zebranie zarządu o g. 19,30.

— **XXI. Okręg Wlkp. Związku Kół Śpiewaczych.** Zebranie zarządu w sekretarjacie ul. Mostowa 2 III ptr.

*

SMP. „Gwiazda". Ćwiczenia sekcji pingpongowej odbywają się w poniedziałki, wtorki i piątki od godz. 18,30 w Domu Katolickim przy ul. Miedza 4.

Tow. Popierania Pracy Z. K. Walne zebranie odbędzie się 13. bm. o godz. 16 w szkole wydziałowej przy ul. Konarskiego.

Bank Polski płacił w dniu 7 bm. za:

dolary amerykańskie	5,72
funty szterlingów	28,08
franki szwajcarskie	171,92
franki francuskie	34,72
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	172,59
liry włoskie	46,57
floreny holenderskie	357,75

Stan wody na Wiśle w dniu 7 bm.: Zawichost 2,30; Warszawa 1,27; Płock 1,06; Toruń 1,15; Fordon 1,14; Chełmno 1,02; Grudziądz 1,31; Korzeniewo 1,43; Piekło 77; Tczew 66; Einlage 2,42; Schievenhorst 2,62.

PROGRAM W KINACH:

ADRIA. Dziś i codziennie o ciekawej treści, traktującej w oryginalnej formie uczciwość ludzką film pt. **„Szaleństwo amerykańskie"**. Prócz tego nadprogram.

APOLLO (ul. Krasińskiego) demonstruje w dalszym ciągu najwspanialszy dramat z udziałem czarującej Joan Crawford pt. **„Pożegnanie z grzechem"**. Niezwykle oryginalne ujęcie tematu, ciekawa akcja, oraz wystawa filmu tworzą przepiękną całość. Ponadto **„Król bulwarów"**, nader wesoła farsa z udziałem piosenkarza Georges Miltona. Dziś pocz. o 5.

BAŁTYK. Dziś **„Postrach gór"** z świetnym aktorem, królem cowboyów Ken Maynardem oraz potężny film polski p. t. **„Uroda życia"**. W roli gł. Nora Ney, Samborski, Brodzisz, Bodo, Jaracz, Gawlikowski i inni. Pocz. o godz. 5.

KRISTAL wyświetla nadal z powodzeniem polski film z dziejów szpiegostwa z Hanką Ordonówną w roli **„Szpieg w masce"**. Dalej grają Samborski, Leszczyński, Igo Sym i Jur. Wobec powodzenia i licznej frekwencji publiczności pocz. seansów już o godz. 5.

MARYSIEŃKA. Dziś premjera filmu, którego problem jest zupełnie nowy i tak ciekawy, że widz ani na chwilę nie traci uwagi i śledzi akcję z zapartym oddechem. Przeprowadza się bowiem w tym obrazie eksperyment przywrócenia życia umarłemu na sześć godzin. Problem zatem niezwykły, interesujący, gra doskonała. **„Sześć godzin życia"** wywoła bezwątpienia wielkie zaciekawienie. Program uzupełnia dźwiękowiec o upojnych pieśniach cygańskich i melodyjnej muzyce p. t. **„Romanse cygańskie"** z Brygidą Helm w roli głównej oraz z udziałem światowej sławy orkiestrą cygańską. A więc całość naukowa, sensacyjna i artystyczna.

REWJA. Dziś i w dalszym ciągu na ekranie daje film produkcji europejskiej p. t. **„Podróż we troje"**, pełen rozkosznych scen z znakomitym Albertem Prejean i Brygidą Helm w roli głównej. Na scenie nowa i świetna rewja w 10 obrazach p. t. **„Gwałtu co się dzieje"** Bawiono się na niej i bawić się codziennie można doskonale.

SŁOŃCE (ul. Św. Trójcy). Dziś i dni następne wielki film p. t. **„Ulubienica Bogów"**. W roli głównej Olga Czechowa, Emil Jannings i inni oraz wielki nadprogram. Pocz. o 5.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 8 LISTOPADA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 11,57: Sygnał czasu, płyty, dziennik połudn., komunikaty. 15,40: Arje i pieśni. 16,10: Transm. słuchowiska z Wilna dla dzieci pt. „Jak to z lnem było". 16,25: „Listy od dzieci". 16,40: Skrzynka pocztowa. 16,55 Muzyka salonowa z płyt. 17,05: Recital skrzypcowy Ruty Krongold. 17,50: Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,00: Odczyt pt. „Ubezpieczenie społeczne w Polsce". 18,20: Muzyka lekka (wesołe monologi). 19,25: Eugenjusz Małaczewski: „Baśka Murmańska" (Kwadrans literacki). 19,45: Dziennik wieczorny. 20,00: „Fabrykowanie gazet" feljeton. 20,15: Drugi koncert Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. (Transm. z Konserwatorjum). W przerwie wiadomości sportowe. 22,10: Odczyt w języku esperanckim pt. „Piętnastolecie odrodzenia Polski". 22,30: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza".

†

Dnia 4-go listopada 1933 r. o godzinie 21-ej zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. ś. p.

Józef Waldecker

emer. st. technik

przeżywszy lat 63, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Żona, córki, synowe, synowie, zięciowie i wnuki.

Bydgoszcz, Chełmża, Kowalewo Pom., Sopoty, dnia 6 listopada 33 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w środę, dnia 8 listopada 1933 r. o godzinie 8.15 rano z domu żałoby przy ulicy Nowomiejskiej 20, do kościoła Ks. Misjonarzy pod wezw. św. Wincentego a Paulo na Bielawkach, następnie pogrzeb na cmentarz przy ul. Stepowej.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (12755

†

Dnia 4 listopada zmarł w kwiecie wieku nasz długoletni niezrównany operator filmowy

ś. p.

Antoni Kostkowski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8-go listopada o godzinie 2.30 z domu załoby przy ulicy Nowodworskiej 34 na cmentarz przy ulicy Kossaka.

21061) **Dyrekcja Kina Bałtyk.**

Wywołanie. Izydor Hirschfeld, kupiec w Hamburgu Steindamm 99, zastąpiony przez adwokata Dr Typrowicza w Bydgoszczy wniósł o wywołanie zaginionych książeczek kas oszczędności A. książeczki Miejskiej Kasy Oszczędności w Bydgoszczy 1. Nr. 78071 wystawionej na imię Charlotty Hirschfeld, 2. Nr. 89512 wystawionej na imię I. L. Jacobi Nast. J. Hirschfeld 3. Nr. 79039 wystawionej na imię Kurta Hirschfelda. B. Książeczki Powiatowej Kasy Oszczędności w Bydgoszczy 1. Nr. 76987 wystawionej na imię Kurta Hirschfelda, 2. Nr. 58620 wystawionej na imię L. I. Jacobi nast. Izydor Hirschfeld, 3. Nr. 55387 wystawionej na imię I. L. Jacobi nast. Izydor Hirschfeld wzywa się posiadacza wspomnianych wyżej książeczek do wykazania swych praw i przedłożenia książeczek najpóźniej w terminie wywoławczym, który się wyznacza na dzień 29 grudnia 1933 r. godz. 10 przed Sądem podpisanym sala 13, gdyż w przeciwnym razie książeczki pozbawione będą mocy. **Bydgoszcz,** 24 października 1933 r.
20961) **Sąd Grodzki.**

Kasyno Obywatelskie
19537 **Śniadeckich 32,** wydaje
smaczne obiady od 60 gr.

Dywany, firany chodniki, obicia meblowe
poleca (24223
„Dekora“
Gdańska 10 (165), I ptr.
Tel. 226.
Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

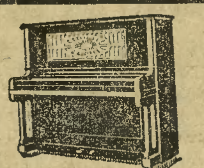
Nadeszło kilka wagonów
kafli
białych i kolorowych w modnych i ładnych deseniach. (19854
Ze względu na przemijający sezon sprzedajemy kafle bardzo tanio.
Bracia Schlieper
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 306. Tel. 361.

Dr. Sągajłło
specjalista chorób dziecięcych i wewnętrznych
powrócił.
Przyjmuje od 4—6 **Aleje Mickiewicza 1, tel. 241.** (21004

KAŻDĄ CHOROBĘ WYLECZYSZ
jeżeli zażywać będziesz regularnie
ZIOŁA Dra BREYERA
najskuteczniejsze w nast. chorobach:

Nr. 1. — w kaszlu, astmie, rozedmie płuc . . 3.50
Nr. 2. — w reumatyzmie, artretyzmie, złej przemianie materji, nieczystości cery, chorobach skórnych 3.50
Nr. 3. — w chrobach żoładkowo-kiszkowych, wątrobowych, żółtaczce . . . . . 3.—
Nr. 4. — w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnem wyczerpaniu . 4.—
Nr. 6. — w niedokrwistości i ogólnem osłabieniu 5.50
Nr. 7. — w chorobach nerkowych i pęcherzowych 4.—
Nr. 9. — przeczyszczające w chronicznem zatwardzeniu i hemoroidach 1.50

Do nabycia w oryginalnem opakowaniu w aptekach składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni **„POLHERBA“-Kraków Podgórze, Skrytka nr. 48**
Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytworni broszurę **„Jak odzyskać zdrowie“.** (18289



PIANINA
najlepszej jakości
dostarcza wprost z fabryki po cenach niskich
Największa w Polsce FABRYKA PIANIN
B. SOMMERFELD
Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 2 (20569
Filja: **Poznań,** ulica 27. Grudnia 15.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“.

Niniejszem podaję Szan. Publiczności miasta Bydgoszczy i okolicy do łaskawej wiadomości, że **w środę, dnia 8 bm. otwieram przy ulicy Gdańskiej 97**

Skład Obuwia

połączony z warsztatem pod własnem kierownictwem. Wykonuję zamówienia i wszelkie reperacje. — Staraniem moim będzie Szanowną Publiczność fachowo, rzetelnie i po niskich cenach obsłużyć, prosząc o łaskawe poparcie.

Z wysokim szacunkiem
Walter Janke
ul. Gdańska 97.
21064)

Kierownika administracji

dobrego organizatora, propagandzistę i dysponenta **poszukuje**
większe wydawnictwo Polski Zachodniej.
Reflektuje się tylko na **pierwszorzędną** siłę w wieku do lat 30, wszechstronnie wykwalifikowaną, obeznaną szczególnie z pracą **administracyjną, buchalteryjną oraz drukarstwem.**
Zgłoszenia wraz z życiorysem, fotografją, odpisami świadectw i podaniem referencyj pod **„Kierownik administracji“** do Dziennika Bydgoskiego w Bydgoszczy. (20843

Samochód
4 lub 6 osobowy, limuzynę również naprawy wymagający przy gotówce kupię. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod **„Gotówka“.** (20890

Naszych Szan. Czytelników
prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski“.**

POLECENIA

Kapelusze damskie
filcowe aksamitne żałobne przerabianie. Bydgoszcz, Dworcowa 9. (16517

Filet
story, kapy wykonuję tanio, szybko. Adres w Dzienniku. (12762

Kafle
najtaniej. Ugory 40. (20743

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
ca. 64 mórg przy Bydgoszczy dobrej ziemi, dobre zabudowania, inwentarz żywy i martwy nadkompl. zaraz korzystnie na sprzedaż. Oferty filja Dzien. pod „100“. (12759

Dom
piętrowy, dwa składy i mieszkanie wolne, dochód 3 600, cena 26 000, wpłata 10 000. Emeryt, Dworcowa 2, II piętro. (21059

Piekarnię
parową w dobrym punkcie sprzedam zaraz. Wiadom. Dziennik. (21052

Dom (21049
nowy I ptr. niewykończony (zmiana posady) na sprzedaż. Adres Dziennik.

Okazja. (21076
Sklep kolonjalny w Toruniu z przyległą mleczarnią, dobre położenie, oddam bardzo korzystnie z powodu choroby, byle zaraz. Wiadomość Dziennik Bydgoski, Toruń.

Samochód
półciężarowy Ford w dobrym stanie. Cena dostępna. Kijowska 23. (12738

Maszynę (12785
do szycia 60 sprzedam. Śniadeckich 4, III piętro.

Dobrze
utrzymana kanapa na sprzedaż. Grunwaldzka 22, mieszk. 13. (21047

Prasowalnię
odstąpię z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa. Małachowski, Dworcowa 64, restautacja. (12786

Patefon
szafkowy wraz z płytami tanio na sprzedaż. Pomorska 26, m. 1 od godz. 4—5. (12752

Wózek
dziecięcy sprzedam. Kościuszki 38—17. (12750

Pierzynę
nową za 38 zł sprzedam. Szczecińska 7, m. 5. (12747

Kuchnię (21060
westfalską sprzedam. Zawiadowca, Kordeckiego 25

Dwie
bernardynki na sprzedaż. 9 miesięcy i 8 tygodni. Szalkowska, Podgórz-Toruń, Pułaskiego 25. (21072

Sprzedam
szafę do rzeczy, lustro, 2 krzesła i komodę. Brzozowa 40. (21054

KUPNA

Kupię (12759
kowadło z rogiem w dobrym stanie do 3 centnarów. Kluczewski, Wybranowo poczta Jaksice.

Ławki
stolarskie kupię. Niegolewskiego 9. (12761

Maszynę
krawiecką dobrze utrzymaną kupię. Of. z ceną pod „M.“ do Dzien. (21048

Poszukuję (20935
komb. strugarkę Nadolski Wejherowo, Sienkiewicza 6

Pianino
krzyżowe kupię. Oferty z podaniem ceny uprasza Zabel, Toruń, Kazim. Jagiellończyka 8. (21069

Poszukuję
używaną wagę decymalną. Oferty pod „Wagę“. (21055

LEKCJE

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie, prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorjum. Miesięcznie 10 zł., dwie godziny tygodniowo. W domu i poza domem. Fortepjan wolny do ćwiczeń, godz. 40 gr. Cieszkowskiego 6, II. piętro na prawo. (21186

Lekcyj
niemieckiego. Cieszkowskiego 17, 8. (12579

POSADY WOLNE

Do,
1000 zł miesięcznie zapewniamy energicznym osobom. Informacyj udziela T-wo Bankowe w Grodnie, Hoowera 9. (20992

Stolarz (12760
podręczny młody potrzebny. Niegolewskiego 9.

Kucharz
znający perfekt kuchnię warszawska potrzebny od 15 bm. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw nadsyłać mogą jedynie siły pierwszorzędne. Bar pod 3 Królami Grudziądz, ul. Mickiewicza 17. (21026

Młynarz
mogący wstawić 100 centnarów żyta, otrzyma posadę. Zgłoszenia pod „Żyto“ Dziennik Bydgoski, Toruń. (21073

Bufetowa
restauracyjna z dobremi świadectwami potrzebna. Kantorowicz, Toruń, Szeroka 18. (21070

Prasowaczka
na sztywną bieliznę potrzebna zaraz. Pralnia „Iskra“, Gdynia, 10 Lutego. (21077

Maszynista (21074
za kaucją potrzebny. Oferty pod „Potrzebny“ Dziennik Bydgoski, Toruń.

Służąca
z dobrem gotowaniem, pieczeniem i prasowaniem warunek czysta, od 15-go potrzebna. Zgłoszenia Hermana Frankego 17, m. 6, godz. 5—6. (21046

Czeladnik
krawiecki potrzebny. Gdańska 119. (12772

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Adr. filja Dziennika. (12764

Sieper
wykwalifikowany w swym zawodzie może się zgłosić zaraz. Fr. Grabowski, Pomorska 17. (12779

Poszukuję
służącą znającą kuchnię Małopolską. Oferty „Małopolska“ filja Dz. (12770

Potrzebna
podręczna do krawiectwa. Chrobrego 22, m. 9. (12773

Ucznia
przyjmie pracownia obuwia, Gdańska 17. (12777

POSADY POSZUKUJĄ

Mistrz cegiarski
z długoletnią praktyką w większych cegielniach poszukuje posady od stycznia lub później. Zgł. pod „Ceramik“. (20866

Syn
uczciwych rodziców, który ma skończone 6 klas Sz. W. ma chęć wyuczenia się za drogerżystę. Zgł. do Dzien. Bydg. pod nr. „1000“. (20837

Gosposia
młodsza, solidna szuka posady. Oferty „Dziennik Bydgoski“ Toruń „Przystojna“. (21071

POKOJE WOLNE

Pokój
do wynajęcia. Cieszkowskiego 15 — 5. (12778



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe
wyremontowany. Orla 37.

2 pokojowe
z łaz. Kuligowski, Gdańska 33.

4 pokojowe
centrum 75 zł. Kuligowski, Gdańska 33.

Mieszkanie
pokój z kuchnią wolne. Kaszubska 2. Nowakowski. (12751

Mieszkanie (21053
czteropokojowe wygodami. Jezuicka 9. Sklep.

DZIERŻAWY

Ubikacje
poszukuję. Oferty filja Dziennika pod „Warsztat“. (12754

Dzierżawy
320 mórg 15 000, 200 mórg 9 000, 200 mórg 12 000 oraz kilka set majątków, gospodarstw sprzeda „Agencja Dóbr“ Kwiatkowski, Gniezno, Lecha 4. (21079

Dzierżawy
majątku około 1000 mórg Poznańskie. Pomorze poszukuję. Oferty Dziennik Bydg. (21078

Pomieszczenie
obszerne od ulicy odpowiednie na warsztat, skład warzyw i owoców. Pod Blankami 2, od 3. (21057

POKOJU POSZUKUJĄ

Szukam
pokoju słonecznego w centrum z pianinem. Do filji Dziennika pod „Pianino“. (12753

Poszukuję
zaraz pokoju umebl. niekrępującego u samotnej starszej pani lub państwa. Zgł. filja Dz. pod „Bardzo śpieszne“. (12787

RÓŻNE

Przystąpię
jako wspólnik do handlu itd. z gotówką 500 zł. Of. filja Dz. Bydg. „Pewny 500“. (12756

Osoba
z gotówką, szukająca interesu, niech się zgłosi pod „Interes“ do Dz. Bydg. Toruń. (21075

Ostrzeżenie
Pana Jaworskiego szkoła muzyczna w Bydgoszczy ostrzegam przed oczernianiem mnie wobec rodziców mych uczni co do uzdolnienia zawodowego, gdyż w innym razie wystąpię na drogę sądową. Walotka, emeryt wojsk. kapelmistrz. 20975

Wspólnik
cichy, celem przejęcia wartościowego objektu rolnego, uprzemysłowionego, z gotówką ca 25,000.— zł. poszukiwany. Zagwarantowanie kapitału absolutne, możność każdochwilowego wyrewindykowania włożonych pieniędzy. Interes pierwszorzędny, zapewniający w ręku wytrawnego agronoma wysoką rentę. Zgłoszenia tylko poważnych interesentów przyjmuje: filja Dz. Bydgoskiego Dworcowa 5, pod „Wspólnik“. (12763

Zaginął
pies myśliwski, sierść gładka, ciemno-czekoladowy z szaremi cętkami, wabi się „Hektor“. Znalazcę uprasza się o zwrot. Kościuszki 22, m. 3. (12757

POŻYCZKI

Poszukuję
1.500 zł na zakup krów mlecznych, dam tucznika, ziemniaki, odsetki ewentl. pracę w gospodarstw. rolnem oraz zabezpieczenie. Oferty proszę pod „Gotówka“ filja. (12743



— No, ta bestja waży conajmniej 15 funtów.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.